KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32 — 10 gr.
Środa 25 stycznia 1939 r. Nr. 25

RZĄD O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

Odpowiedź premiera Sławoja-Składkowskiego na interpelację posła gen. Skwarczyńskiego

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski udzielił odpowiedzi na interpelację pos. gen. Skwarczyńskiego w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości Żydów w Polsce. Odpowiedź ta brzmi następująco:

„Rząd Rzeczypospolitej jest zgodny z poglądem Panów Interpelantów, że **dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jednym z najważniejszych środków jest wydatne zmniejszenie liczby Żydów przez emigrację. Emigracja ta jest niezbędna nie tylko ze względów politycznych lecz przede wszystkim ludnościowych i gospodarczych.** Procesy gospodarcze bowiem i układ **struktury zawodowo - społecznej** ludności musi być i będzie **przystosowany do miary odpowiedzialności Narodu Polskiego** za losy Państwa.

Faktem jest, że przeludnienie wsi powoduje pęd ludności wiejskiej ku miastu i przyśpiesza w ten sposób nieuchronny proces unarodowienia miast, przemysłu rzemiosła i handlu Polski.

Należy stwierdzić, że postulat intensywnego wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski jest stawiany jednolicie przez całą opinię polską.

W oparciu o tę opinię Rząd Rzeczypospolitej, świadom tego, że obecny stan realizacji tego postulatu najzupełniej nie odpowiada interesom Narodu i Państwa Polskiego uczyni wszystko, aby wytworzyć warunki umożliwiające zwiększenie tej emigracji.

Ludność żydowska w Polsce ujawnia silne dążenie do emigracji, istnieją również na świecie liczne i chłonne tereny imigracyjne, które posiadają odpowiednie warunki dla imigracji żydowskiej. Wobec tego spadek liczby emigracji żydowskiej z Polski z niemal 70 tys. rocznie

(Dokończenie na str. 6-ej).

O powrót Witosa i towarzyszy

Interpelacja ks. posła Lubelskiego do Prezesa Rady Ministrów

Pos. ks. Lubelski zgłosił wczoraj interpelację w sprawie Witosa i towarzyszy. Na wstępie interpelant przypomina, że od kilku lat milionowe rzesze ludu polskiego, zorganizowane w Str. Ludowym, w tysiącach uchwałach i telegramach, skierowanych do najwyższych czynników w Polsce, prosili o amnestię dla Witosa i towarzyszy, skazanych w procesie brzeskim.

Potrzebę amnestii dla tych ludzi podzieliło wielu członków poprzedniego Sejmu i Senatu, a i w obecnych Izbach pogląd taki ma wielu zwolenników. „Sprawa Witosowa" jest bowiem od szeregu lat głównym źródłem fermentu na wsi, przyczyną rozgoryczenia mas chłopskich i ich politycznego radykalizmu.

Powrót Witosa przyczyniłby się, zdaniem pos. ks. Lubelskiego, do uspokojenia wsi i ściślejszego zespolenia mas chłopskich z Państwem, co w obecnych przełomowych czasach, kiedy każdej chwili może zajść potrzeba obrony granic, jest koniecznością.

Amnestia indywidualna, jako akt łaski, wywodzi pos. ks. Lubelski, stoi poza ustawą.

— „**Ucieczka Witosa za granicę spowodowana była nie z obawy przed odbyciem kary wyznaczonej, ale z obawy przed podobnym traktowaniem, jakie spotkało go w więzieniu w Brześciu. Tu wchodziła w grę nie tylko jego godność ludzka, jako „honor chłopski", ale godność urzędów, które w Polsce piastował.**

I dlatego ucieczka Witosa przed odbyciem kary nie obniżyła jego autorytetu wśród mas chłopskich, ale raczej go wzmogła, wytwarzając w niektórych okolicach formalny kult dla jego osoby, który niewątpliwie jeszcze bardziej się wzmoże, gdyby Witos umarł na obczyźnie.

Te samo względy powstrzymują go obecnie od powrotu do kraju bez uzyskania amnestii.

Jeżeli zaś chodzi o karę za jego winy, to i pobyt w więzieniu brzeskim i pięcioletni pobyt za granicą z dala od rodziny i przyjaciół, z dala od ukochanej Ojczyzny i własnego zagonu, należy uznać za karę bez porównania wyższą, niż wymierzył jemu i jego towarzyszom sąd.

Dodać należy, że przy końcu ub. roku odzyskała Polska tak drogi nam Śląsk Zaolziański i obchodziła dwudziestolecie odzyskania swej niepodległości i że chłopi spodziewali się, że wzorem innych państw i Polska udzieli w tych radosnych chwilach amnestii tym, którzy przyczynili się do uzyskania i utrzymania tej niepodległości, a do których niewątpliwie należał Witos i towarzysze.

W końcu interpelant zapytuje czy Pan Prezes nie byłby skłonny dla wyżej przytoczonych motywów spowodować amnestii dla W. Witosa i jego brzeskich towarzyszy, przebywających obecnie za granicą".

Posiedzenie Sejmu bez dyskusji

Posiedzenie Sejmu toczyło się wczoraj w atmosferze zupełnego spokoju. Żadna sprawa znajdująca się na porządku dziennym nie wywołała większego zainteresowania. Większość punktów porządku dziennego została załatwiona bez dyskusji.

Do komisji został odesłany projekt pos. Jóźwiaka w sprawie ochrony przymiotnika „polski". Ustawa ma na celu uchronienie przed nadużyciem tego przymiotnika. Pos. Jóźwiak proponuje, by tylko firmy czysto polskie, względnie takie produkty mogły być określone i reklamowane tym przymiotnikiem.

Następnie Izba ratyfikowała umowę handlową z Rzeszą Niemiecką i umowę z Gdańskiem.

Tragiczna sytuacja Barcelony

Szalone ataki wojsk gen. Franco

PARYŻ. Sprawozdania korespondentów dzienników paryskich w Barcelonie, bez względu na zabarwienie polityczne dzienników, brzmią tragicznie.

Bombardowanie miasta przez samoloty wpłynęło na przyśpieszenie tempa ewakuacji. Ludność cywilna sama opuszcza miasto, kierując się w stronę Francji.

Nadzwyczajny wysłannik „Le Temps" podaje, iż warunki życia w Barcelonie stały się niezmiernie ciężkie. Panuje prawie głód. Poza tym brak wszystkiego. W szpitalach brak środków opatrunkowych i znieczulających.

Korespondent Havasa z frontu katalońskiego donosi, że chociaż na całym odcinku toczy się zacięta walka, dzień wczorajszy nie zaznaczył się poważniejszym posunięciem się naprzód wojsk powstańczych.

Szalone ataki podjęły wojska gen. Franco na odcinku wybrzeża na północ od Sirges celem opanowania skrzydeł masywu Garaf.

Wojska powstańcze wyruszywszy rano z Villafranca del Panades, rozpoczęły ruch okrążający od drogi schodzącej do Gava, starając się w ten sposób zdobyć masyw Garaf od północy. Dotychczas próby te nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Wojska rządowe utrzymały się na skrzydłach Sierra de las Polanas, które panuje nad drogą, wiodącą do Olsa.

Z chwilą utraty masywu Garaf nie będzie już żadnej naturalnej przeszkody do Barcelony drogą morską.

Rząd postanowił proklamować stan wojenny na całym terytorium, podległym władzy rządu barcelońskiego. Władze wojskowe zostały wyposażone w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Barcelona przybrała charakter obozu wojennego. W związku ze zbliżaniem się linii bojowej do Barcelony, wszystkie zakłady przemysłowe i sklepy zostały zamknięte, zaś ludność zatrudniono przy budowie umocnień

Rząd przeciw amnestii

Bereza nie będzie zniesiona

Pos. dr. Józef Putek otrzymał wczoraj wystosowaną przez Prezesa Rady Ministrów do Marszałka Sejmu odpowiedź na swą interpelację w sprawie amnestii.

W odpowiedzi tej prem. Składkowski stwierdza:

„Rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestii; Rząd nie widzi m.in. w przytoczonych przez p. posła momentach właściwych podstaw do takiej inicjatywy, w szczególności co do osób które nie poddały się skutkom prawomocnych wyroków sądów Rzeczypospolitej.

Rząd nie uważa, aby zniesienie instytucji „miejsc odosobnienia" było na czasie, natomiast jest zdania, że dotychczasowe oddziaływanie tej instytucji na stan bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego przemawia za jej utrzymaniem".

Ślub księżniczki włoskiej

RZYM. Wczoraj rano w kaplicy Paolińskiej Pałacu Kwirynalskiego, odbył się ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej z księciem Ludwikiem de Bourbon Parma.

Ślubu udzielił kapelan królewski ks. biskup Beccaria. Księżniczka Maria przed udzieleniem odpowiedzi na pytanie: czy pragnie poślubić ks. Ludwika, zwróciła się o pozwolenie do króla Wiktora Emanuela 3-go, który skinieniem głowy dał znać, że zgadza się na małżeństwo swej córki.

Bezpośrednio po ślubie ks. Ludwik z małżonką udali się do Watykanu, gdzie byli przyjęci przez Papieża. Ojciec Święty podarował księżniczce różaniec złoty, a księciu złoty medal papieski.

Wspólna granica z Węgrami

w oświetleniu min. Becka

Pos. Dudziński otrzymał wczoraj od ministra Becka odpowiedź na swoją interpelację w sprawie wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

W odpowiedzi swej min. Beck zaznacza, że Rządowi Polskiemu znane są dążenia węgierskie celem odzyskania Rusi Przykarpackiej i stworzenia w ten sposób wspólnej granicy z Polską.

Jak długo trwać będzie aktywność rządu węgierskiego w tej sprawie, może on być pewien życzliwego stanowiska Rządu Polskiego w sprawie tych pretensyj.

Rząd Polski w obecnym stanie rzeczy nie zgłasza żadnych pretensyj terytorialnych wobec Czechosłowacji. Rząd obserwuje rozwój wypadków na południowym stoku Karpat i gdyby sytuacja tam wytworzona miała w czymkolwiek zagrażać interesom Polski przedsięweźmie odpowiednie kroki dla usunięcia tej groźby

Słynny piłkarz odebrał sobie życie

WIEDEN. Słynny piłkarz wiedeński Matias Sindelar znaleziony został w poniedziałek bez życia w mieszkaniu swojej narzeczonej.

Jak się okazało Sindelar zatruł się wraz z narzeczoną gazem świetlnym. Próby uratowania ich okazały się spóźnione

MILION

padł na Nr 98632

Główna wygrana loterii w wysokości miliona złotych padła na numer 98632

Los ten został sprzedany na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jest to pierwszy milion, który padł w Copie.

Nazwiska nowych milionerów są na razie nieznane. Ustalono tylko, że los został nabyty w małej, nowej kolekturze Racheli Sztajnberg w Rzeszowie.

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Główna wygrana zł 1.000.000 padła na nr. 98632

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 65195

Zł 50.000 na n-ry :79721 131259

Zł 25.000 na nr. 95051

Zł 15.000 na n-ry: 19152 123085 145771 150312

Zł 10.000 na n-ry: 4941 7483 91820 117270 127944 141704

Zł 5.000 na n-ry: 11493 17747 64559 82311 91375 132193 158331

Zł 2.000 na n-ry: 3425 17747 40425 61171 66139 78044 81940 113840 117581 118752 126353 148424

Zł 1.000 na n-ry: 6115 31277 36879 52511 62515 64535 65259 68797 68797 74260 76292 78138 79165 92341 93248 100699 100328 115417 128198 130403 131647 136619 142382 148586 15600

Wygrane po zł. 250.

70 161 653 835 943 78 97 1086 150
237 446 589 758 806 912 64 2066 119
26 343 461 536 653 793 917 73 3028
60 85 187 278 563 85 628 70 921 5 4021
73 173 228 61 7 87 308 777 99 528 6
327 64 6031 216 66 33 25 97 422 54 543
80 689 99 707 845 80 7030 6 47 57 79 86
279360 434 515 98 748 838 934 48 50
8017 76 86 101 55 278 442 651 720 8
85 826 80 9172 349 416 578 676 837
931 80
10297 411 83 541 80 631 827 77 98
981 11033 276 425 828 12118 70 200
311 60 82 547 57 820 80 93 7 907 13019
360 533 602 63 617 14097 8 197 206 98
347 456 640 806 913 15 19 28 15044 70
307 16 439 57 511 84 96 697 982 16030
161 388 569 98 661 75 874 90 990 17030
330 338 548 649 786 863 92 969 18120
251 98 92 414 563 665 7 881 952 190
76 220 37 309 68 76 529 669 705 20 4
859 932
20157 63 96 227 69 467 82 539 634
706 827 900 76 21051 114 276 697 737
75 84 919 22 22231 61 502 646 621 38
968 23066 95 242 355 5 83 440 96 604
898 947 24041 142 55 287 754 932 25240
666 370 479 629 62 822 65 86 26077
114 23 45 61 338 590 602 733 827 27113
25 255 325 86 617 846 955 28011 41
242 72 639 793 837 65 270 29122 257
311 446 551 654 722 902
30070 9 159 291 347 70 4 507 666
13 735 65 800 995 31091 113 51 303
472 579 4 91 750 2 851 964 88 32075
96 396 641 702 96 828 61 9 73 915 86
33015 44 77 93 165 332 425 605 25
850 34083 215 89 320 77 441 510 87
719 55 807 973 99 35204 7 466 520 77
78 821 4 66 8 960 36229 44 522 51 675
744 840 924 7 372 63 460 77 536 68
892 38228 69 341 98 455 79 734 49 882
83 986 99 390 46 108 44 64 72 271 669
794 886
40086 205 44 66 751 52 805 1 67 74
41017 153 241 398 559 607 61 864
42044 183 274 356 96 588 721 85 855
978 43131 56 280 95 329 94 423 526
631 749 968 44225 352 451 515 18 52
29 629 724 825 45041 53 117 333 483
95 502 701 58 61 918 46070 114 15 50
247 377 407 11 92 660 87 48200 542
812 31 946 49234 383 93 452 61 600 84
906 68
50022 165 283 313 71 403 96 585 680
51011 103 81 85 94 372 543 678 713
70 873 84 91 97 908 52037 220 99 355
635 46 53 711 813 900 78 53127 238
92 376 470 706 833 61 54012 84 121 280
394 475 503 36 58 604 41 53 819 64
974 55073 182 220 364 94 469 76 586
679 87 739 91 814 970 56250 304 450
71 539 636 727 44 50 906 57026 116
83 364 414 546 671 90 884 975 58044
202 16 43 70 322 504 656 91 714 57
59095 189 215 861 919
60614 40 62 790 810 33 911 25 61045
121 79 202 370 78 508 672 78 903 98
62290 460 511 83 826 951 85 63127 64
306 470 509 67 81 716 329 64087 91 264
55 89 478 697 2 812 943 87 65000 40
35 107 207 606 9 32 943 66010 183 220
32 54 331 94 401 6 47 540 48 51 73
96 611 781 808 15 35 71
67039 73 84 165 90 20 0307 52 584
96 645 98 808 80 983 84 68083 88 119
26 70 216 35 434 82 623 705 39 78
995 65100 24 411 23 525 90 681 776
845
70078 133 39 56 71 235 56 77 338
423 504 11 83 617 54 718 57 73 814
90 903 36 71313 47 406 542 630 68 859
952 86 36 71313 47 406 542 630 68 859
952 86 76062 192 203 571 643 700 42
958 76 73058 68 259 98 303 498 627
703 998 74058 69 86 91 95 107 200 310
60 98 481 604 63 75 743 45 48 54 865
75182 222 85 575 700 27 59 937
76222 98 416 78 662 74 755 826
77001 126 221 75 319 554 68 666 70
716 884 85 91 905 78088 91 375 88
462 72 562 69 671 92 739 58 62 934
79085 89 128 33 274 368 483 516 78
732 34 981
80169 88 350 528 708 75 81087 75
128 230 59 68 91 375 88 442 72 516 52
740 82056 89 163 282 329 537 648 97
755 892 83038 51 80 227 318 406 57
89 560 612 82 703 90 84 080 96 216
448 69 570 642 51 872 97 998 85186
252 474 789 826 86031 50 213 313 564
636 910 87091 428 526 701 941 58
87091 428 526 701 941 58 88030 193
273 460 604 6 38 834 89049 110 268
80 93 390 683 998
90054 112 22 79 453 604 70 707 60
808 89 971 85 91193 286 91 322 412 32
570 921 84 92 92185 404 50 737 898
924 93359 807 70 94005 20 101 4 89
257.317 90 408 552 70 645 706 959 61
95029 45 115 202 306 32 462 86 537 41
640 783 96433 61 583 99 651 782 97035
141 83 487 605 772 813 43 977 98173
202 27 36 51 349 508 678 794 848 71
981 99335 51 94 447 758 933
100173 223 302 20 35 57 415 539 67
831 101005 83 106 541 78 685 779 913
102009 66 720 54 815 994 103063 168
224 93 365 97 519 791 866 68 97 991
104168 245 324 34 704 8 852 74 911
105047 137 301 26 424 54 689 823
106025 164 77 325 39 543 56 72 733
883 107018 172 303 53 412 562 97 915
108097 193 305 51 74 88 109025 52 70
81 143 252 410 607 73 761 838 980
110148 57 98 371 481 526 636 89 756
57 66 72 802 111058 829 98 167 207
69 601 20 843 910 112124 296 560 601
48 775 836 40 43 68 96 113098 203
829 203 403 10 528 888 959 55 110111
70 312 472 509 13 619 44 702 96 969
115115 24 307 417 2 89 521 76 116035
413 741 65 79 854 87 117334 48 497
664 709 834 909 11 77 87 118075 123
43 46 89 358 449 509 21 762 801 .10
119164 442 665 792 819 94 923 120039
123 223 63 453 71 597 886 908 39
121008 62 352 524 59 628 718 890 92
904 5 122249 385 499 511 15 23 607
70 771 842 913 36 37 123091 281 96
340 60 93 466 74 609 873 124001 52
497 579 656 773 78 848 993 125055
63 143 226 506 65 604 807 46 75
126080 185 252 355 83 536 80 633
818 973 127135 212 331 45 68 457 544
797 833 128148 62 96 276 308 23 411
21 52 530 639 719 22 41 803 129149
68 95 242 62 69 315 495 502 21 83 97
668 713 70 921
130085 135 218 325 97 625 47 700 3
13 831 67 131208 45 57 362 82 510 27
67 75 705 21 39 66 97 861 907 132003
39 128 88 217 56 309 55 77 737 883
133022 157 305 28 44 434 534 717 800
60 134002 21 89 138 291 357 454 543
659 85 135099 114 238 304 538 640
760 241 135057 114 1 37 260 69 32 30
57 579 72 615 52 876 137100 202 49
60 404 510 703 9 823 996 138023 114
12 22 23 25 99 245 54 431 516 37
700 64 890 139026 105 6 34 46 243 56
382 502 58 82 628 79 702 853
140069 73 151 269 424 741 45
141149 54 68 202 12 47 395 467 75
811 4 62 964 142161 254 431 616 968
143109 41 211 62 336 8 498 574 762
78 85 86 442024 405 529 655 66 705
46 57 62 968 887 145263 69 359 413
36 81 723 43 164228 80 92 95 334 68
454 65 73 97 739 808 44 929 95 147013
18 38 160 267 307 544 623 794 813
148261 59 310 66 83 410 24 33 53 549
706 29 45 882 149087 100 466 614 714
838 63 988 150158 89 271 96 902 22
15117 75 213 347 84 457 519 618 745
926 81 152013 18 113 32 22439 46 54
318 58 481 709 30 153031 42 12 263
344 435 519 60 606 740 863 914 34 79
154044 215 493 523 793 857 155030
941 32 406 52 507 54 714 932 82
156155 66 97 373 458 78 593 632 796
820 157018 100 78 359 414 95 577 600
89 758 805 158411 455 571 707 74 86
96 889 99 918 159273 443 642 731 52
805 29



Defilada oddziałów Powstańców Wielkopolskich przed Panem Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, która odbywała się przy ul. Klonowej w Warszawie po złożeniu Naczelnemu Wodzowi manifestacyjnego hołdu, przez biorące udział w uroczystościach organizacje powstańcze.

III ciągnienie

Po 500 zł. na n-ry:

155 68 333 410 46 675 952 71 1117
68 95 574 761 802 25 71 937 2011 54
78 143 219 453 608 24 744 808 12 30
908 3011 44 119 40 81 463 72 524 993
4008 58 92 143 208 367 451 630 61 86
910 38 3000 4 376 419 22 44 674 85
810 978 63666 506 748 808 910 7009
395 436 583 607 76 797 98 872 89
8140 43 72 86 305 430 581 685 811
9009 17 298 324 419 98 660 98 842
939 10111 399 530 91 715 874 11369
488 535 617 87 723 74 99 879 12018
63 633 713 825 99 13215 47 57 330 46
603 735 908 34 8 14014 20 42 222 48
74 471 613 67 720 53 15017 64 132 73
244 63 375 948 16079 482 535 61 865
991 17147 471 623 953 18130 41 429
64 670 77 84 778 79 903 75 19017 41
141 333 450 57 548 950 93 20140 203
76 344 405 24 664 65 77 705 894 916
28 21036 237 596 792 858 22166 323
31 36 42 509 705 836 60 961 23029 32
52 103 313 87 354 483 680 726 824
24209 58 437 797 810 25239 53 352
405 678 713 804 924 26187 313 37 555
601 775 27263 332 587 825 27 28060
188 291 357 528 872 94 97 909 29001
209 324 82 785 30308 497 315 47 896
31142 99 218 392 586 669 713 992
32063 518 73 896 33249 307 56 497
580 620 90 817 73 90 996 34242 537
781 99 993 35032 35 133 78 219 326
780 36072 127 206 47 378 413 57 811
37121 57 214 337 776
38024 280 312 654 713 40 869 99
937 46 63 39027 109 236 533 710 53
847 917 85 40103 10 487 502 82 624
714 60 926 96 41102 80 83 464 98 660
66 833 39 917 72 42056 402 84 829
945 43019 115 30 241 88 493 708 44037
151 496 710 59 893 909 52 43438 621
840 964 46147 221 611 35 732 857
47056 376 585 48356 422 59 606 11
796 879 958 49222 448 630 736 76 864
923 50077 142 234 561 605 69 861
51052 109 234 41 67 646 96 708 52110
234 68 614 69 720 99 889 903 70 53036
203 412 75 923 92 54053 72 341 65 466
512 649 87 727 801 26 934 47 67 97
55029 306 474 524 847 964 56722 248
426 62 503 4 606 2 2858 66 929 57668
156 75 361 443 716 809 952 58262 544
75 59030 317 48 692 738 86 825 60170
238 433 61 519 92 663 978 61094 368
519 92 663 978 61094 368 401 10 589
908 62108 224 503 63231 58 406 795
951 64050 359 63069 385 402 61 759
913 66034 430 40 682 741 76 83 813
64 76 67155 235 63 86 340 51 82 423
736 852 68047 113 258 372 409 689
945 69039 38 260 308 86 430 45 843
70027 274 82 547 633 763 71006 77
204 74 349 62 767 75 80 85 917 72233
429 63 620 813 16 33 47 73144 265
389 441 48 879 987 74164 456 59 598
600 75072 211 401 76 603 799 990
114406 508 742 881 82 978 77058
246 477 366 745 913 43 786 22 29 45
746 874 92 79066 91 96 192 96 213 76
78 424 619 71 774 891 923 51 80178
293 448 657 87 960 81078 96 119 321
524 629 80 707 82113 30 306 584 99
773 805 83009 27 194 643 89 84139 66
519 44 94 662 763 99 959 85307 551
64 995 86068 108 83 264 368 432 59
779 59 802 965 71 87680 96 955 87
88430 56 680 759 94 986 99060 468
775 994 90041 66 86 182 291 332 475
508 38 54 622 781 91030 36 44 144 299
323 58 425 753 92082 343 76 496 98
943 71 93038 415 51 564 758 907 9
94324 98 433 584 663 826 59 93058
86 104 10 261 366 446 501 93 778 926
96331 411 57 593 603 97116 394 788
98307 9665 809 973 85 99417 43 83
703 947 100158 331 436 98 640 68 81
101093 605 832 102179 212 335 408
26 580 800 938 60 103133 377 414 85
638 58 711 859 104423 502 817 105152
227 228 449 615 785 87 106046 217
416 69 548 619 824 901 53 107001 44
46 92 653 831 85 130024 25 50 274
406 16 590 607 14 98 728 131011 178
522 775 76 824 132009 32 34 72 170 449
73 558 96 782 818 133332 408 659 722
841 75 935 134073 127 255 62 66 358
535 859 996 135103 81 86 576 87 609
46 59 709 136025 432 965 137079 300
52 491 907 138062 203 86 321 67 487
518 900 139091 99 103 285 564 794 906
140144 265 447 87 888 904 25 141162
91 337 91 403 685 857 71 918 26 97
142099 703 72 803 4 143042 55 282 309
477 790 994 144194 262 360 445 641 733
88 897 145140 51 70 372 468 572 89
731 832 934 146058 198 273 306 94 433
98 508 65 88 613 33 66 715 839 75
147034 92 113 425 94 619 896 148015
608 149291 338 223 503 130053 122 29
59 222 35 393 475 85 505 84 681 730
892 151093 180 444 510 873 953 69
152352 445 754 876 99 915 38 153005
578 83 630 154012 55 140 281 435 53
95 98 548 657 732 801 73 91 155001
196 225 321 538 683 765 909 156044
126 522 74 954 157042 51 257 388 456
535 705 999 158175 96 382 493 526 810
13 24 915 159014 24 256 362 89 463
539 705
451 59 88 872 912 25 78 81 108030
196 550 699 820 60 109341 97 419 963
110028 53 103 254 80 548 739 878
111012 317 68 614 750 930 62 112005
338 70 488 546 92 705 854 113000 111
84 821
114048 263 84 328 542 49 815 115004
203 508 719 116107 31 48 96 316 29
73 402 21 37 537 687 808 951 117111
33 453 747 896 993 118010 488 696
119210 569 668 976 120359 95 461 567
693 851 65 900 948 121070 116 207
54 312 37 607 714 32 922 122089 126
387 411 501 29 87 635 700 75 123000
12 125 320 495 726 124113 79 357 69
514 730 51 974 125024 79 272 87 378
637 87 931 72 126393 656 726 981
127124 95 284 895 904 47 128807 970
129127 72 426 38

Groźny kasiarz przemyski

został zastrzelony podczas krwawej walki

Lotem błyskawicy rozeszła się po Przemyślu wiadomość o postrzeleniu groźnego kasiarza przemyskiego, Stanisława Żywakowskiego, który miał ustaloną opinię wśród przemyskiego świata przestępczego i miał za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Nie dawno Żywakowski opuścił więzienie, gdzie przebywał 4 lata za włamanie kasowe na poczcie w Radymnie. W sobotę dn. 21 b. m. okradziono kasę w Dobromilu. Podejrzenia policji skierowały się z miejsca na Żywakowskiego i w niedzielę udali się do jego mieszkania dwaj wywiadowcy P. P.

Żywakowski nie pozwolił wywiadowcom przeprowadzić rewizji i zagroził im nożem. Chciano mu wówczas nałożyć kajdanki. W pewnej chwili kasiarz wyrwał się z rąk wywiadowcy, porwał leżącą w kącie siekierę i rzucił się na jednego z wywiadowców. Drugi nie tracąc zimnej krwi, dobył rewolweru i w obronie życia swego kolegi strzelił w kierunku napastnika Kula ugodziła Żywakowskiego w serce i spowodowała natychmiastową śmierć.

Milon dla C. O. P.

Z dumą czytamy i słuchamy wszyscy o tym, co już dokonano i co się dokonać zamierza w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Fortuna, ta kapryśna bogini, choć podobno jest ślepa, dojrzała i oceniła znaczenie tego okręgu. W ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii klasowej główna wygrana **milion** złotych padła na numer 98632, zakupiony w jednej z kolektur w Rzeszowie, a właścicielami poszczególnych części tego losu są mieszkańcy C. O. P.

W najbliższym czasie podamy szczegóły, dotyczące szczęśliwych posiadaczy losu nr. 98632, na razie wiadomo tylko, że milion obudził w Rzeszowie niezwykłe poruszenie w całym mieście. W przeciągu kilku kwadransów pantoflowa poczta rozniosła na wszystkie strony tę radosną nowinę.

Niewątpliwie milion to niebylejaka suma i rozprowadzenie jej w danej okolicy odbije się korzystnie na życiu jej mieszkańców. Wielu z nich poczuje bezpośrednio, co to jest milion. Może ta bezpośredniość pozwoli im na sformułowanie najlepszej odpowiedzi na ogłoszony ostatnio konkurs. Jeszcze czas się namyślić, gdyż konkurs trwa do 5 lutego.

Nie należy natomiast namyślać się nad kupieniem losu do nowej czterdziestej czwartej Loterii klasowej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się 23 lutego b. r.

Straszliwy wybuch gazów

CZERNIOWCE. W Ploeszti w czasie czyszczenia przewodów gazu ziemnego nastąpił wybuch, skutkiem którego jeden robotnik poniósł śmierć na na miejscu, kilku zaś uległo silnemu zatruciu z powodu wydzielających się gazów.

Jest to w ciągu ostatnich 8 dni trzeci z kolei wypadek eksplozji gazu ziemnego w Floeszti

Smiertelny wypadek na ślizgawce

POZNAŃ. Na stawie w Junikowie pod Poznaniem załamał się w niedzielę lód pod 9-letnim Bernardem Malickim, który wpadł do głębokiej wody.

Gdy po kilkunastu minutach wydobyto go z wody, nie dawał on już znaku życia.

Wściekły pies pokąsał 11 osób

CZERNIOWCE. W Orawicy (Rumunia) wściekły pies pokąsał na ulicy 11 osób spośród przechodniów, w tym sześcioro dzieci zanim jednemu z mieszkańców udało się go zastrzelić.

Kalendarz dnia

25 Stycznia

ŚRODA

Nawrócenie św. Pawła
Jutro: Polikarp b.
Słońca wsch. 7.52 zach. 16.34
Księżyca wsch. 9.10 zach. 22.17.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1507 Koronacja Zygmunta I w Krakowie.
1831 Sejm warszawski detronizuje Mikołaja I jako króla polskiego.
1905 Wybuch strajku szkoln. w Kr. Kongr.

PRZYSŁOWIA:

Na Nawrócenie Pawła śniegi i deszcz,
To ostrej zimy pewny wieszcz.

WIADOMOŚCI:

Warszawiacy zjadają dziennie 42 wagony chleba.

Tłumaczenie snów

P. Gryzelda. Otrzyma Pani pieniądze. Smutek chwilowy będzie. Sprzeczka domowa. Wojskowy myśli o Pani.

P. Ciekawy Władysław. Podróż nie daleka będzie. List nadejdzie lub papier urzędowy. Marzenia spełnią się. Będzie niemiła sprzeczka ze starszą osobą.

P. Wisia 1. Kłopot pieniężny czeka Panią. Rozrywka. Komplementy z ust młodego mężczyzny. Los się do Pani uśmiechnie w 1939 r.

P. Janeczka M. Pogniewa się Pani z bliską osobą. Nawiąże Pani miłą, nową znajomość. Upominek będzie.

P. Kuzynka. Usłyszy Pani ciekawą nowinę. Ślub będzie u znajomych. Troska o bliską osobę. Zwiększone dochody.

Zrozpaczona Marta. Pogodzi się Pani ze swą sympatią. Blondyn durzy się w Pani.

Smutne echo. Mężczyzna starszy udzieli Pani dobrej rady. Rozrywka będzie. Sprzeczka z koleżanką.

P. Nela 14. Wyjdzie Pani za mąż za swego chłopca. Otrzyma Pani pracę. Może Pani grać na loterii na numer, zawierający dwie czwórki, zakończony cyfrą nieparzystą. Szczęśliwy dzień: czwartek.

Musimy rozbudowywać komunikację

Budżet Ministerstwa Komunikacji w sejmowej komisji budżetowej

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła wczoraj budżet Ministerstwa Komunikacji. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca pos. Jahoda Żółtowski, który w obszernym referacie zobrazował całokształt działalności tego resortu, zatrzymując się szczególnie na potrzebach i niedomaganiach w dziedzinie komunikacji

Wskazał on przede wszystkim na to, że drogi komunikacyjne nie tylko wywierają przemożny wpływ na układ stosunków gospodarczych, ale są one jednym z istotnych elementów siły Państwa.

W porównaniu z zagranicą nasze szlaki komunikacyjne zarówno bite, jak kolejowe i wodne znajdują się w stanie wręcz opłakanym.

O ZMIANĘ TARYF KOLEJOWYCH

Sprawozdawca omawia obszernie politykę taryfową PKP, wypowiadając się przede wszystkim za zrewidowaniem taryfy dla przedsiębiorstwa Poczta Polska, gdyż jest to przedsiębiorstwo dochodowe. Dalej wskazuje na konieczność renowacji w taborze.

Referent nie zgłasza żadnych poprawek do budżetu, ograniczając się do przedłożenia rezolucji, w której wzywa Rząd, aby przy układaniu budżetów w przyszłych latach stał na stanowisku zwalniania PKP od obowiązków wpłat nadwyżek wpływów do Skarbu Państwa tak długo, póki stan urządzeń kolejowych nie zostanie doprowadzony do należytej normy.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ULRYCHA

Następnie zabrał głos minister Komunikacji Ulrych. Zaznacza on przede wszystkim, iż w rozbudowie i ulepszeniu naszych urządzeń transportowych nie napotykamy na trudności techniczne, gdyż posiadamy zarówno wykwalifikowany personel, jak również przemysł, mogący dostarczyć materiałów.

Trudności rozwiązania sprawy są wyłącznie natury finansowej. Stąd główne zadania te polegają na zdobyciu wielkich środków finansowych, odpowiednim ich podziale i ustaleniu kolejności używania tych środków.

POSTĘPY W KOMUNIKACJI

Jakkolwiek więc stan komunikacji drogowej jest niedostateczny, to jednakże poczyniliśmy postępy w ostatnich czasach. Motoryzacja transportu drogowego posiada duże znaczenie dla życia gospodarczego i obronności kraju. Aby jednak motoryzować transport, potrzeba mieć nie tylko pojazdy mechaniczne, ale i drogi.

Minister, omawiając stan dróg, oświadcza, iż mimo trudności finansowych od 1935/38 zbudowaliśmy około 6.570 klm. nowych dróg, ulepszyliśmy nawierzchni 1.560 klm. i zbudowaliśmy nowych mostów drewnianych 36 tys. mb.

Przechodząc do omówienia potrzeb transportu wodnego, stwierdza, iż na to potrzeba dziesiątków lat. Na pierwszy plan wybija się dążność do zmontowania dwóch podstawowych osi sieci dróg polskich, t. j. osi Wisły, łączącej Zagłębie Węglowe ze stolicą i portami, oraz osi równoleżnikowej Wschód i Zachód, celem połączenia Kresów z centrum Państwa.

WZROST PRZEWOZÓW OSOBOWYCH I TOWAROWYCH

Przechodząc wreszcie do kolei, min. Ulrych zaznacza, iż ostatnie 3-lecie administrowania kolejami rozpoczęte zostało po 5-letnim kryzysie gospodarczym, w wyniku którego przedsiębiorstwo kolejowe znajdowało się w stanie wielkiego wycieńczenia zarówno pod względem technicznym, jak i finansowym.

Ostatnie lata kształtowały się pod wpływem rozwijającej się koniunktury gospodarczej. Wzrosły więc znacznie przewozy zarówno osobowe, jak i towarowe.

Minister omawia szczegółowo wyniki gospodarki PKP w ub. roku i uzasadnia spadek wpływów Jak wynika z wywodów ministra, obecne taryfy muszą ulec rewizji, aby dostarczyć PKP środków finansowych.

GRUDNIOWY ZATOR NA WĘŹLE WARSZAWSKIM.

Kończąc minister wyjaśnił sprawę zatoru na węźle warszawskim, który miał miejsce w grudniu.

Gwałtowne obniżenie się temperatury wywołało szereg niesprzyjających okoliczności, które utrudniały i uniemożliwiały utrzymanie regularnego ruchu.

W okresie silnych mrozów praca personelu technicznego natrafia na wielkie trudności. Zamarzają przyrządy i przewody, przy dłuższych postojach parowozów przymarzają one do szyn.

Na całej kuli ziemskiej, gdzie istnieją silne mrozy, wszelka kommunikacja musi walczyć z trudnościami.

W mies. grudniu przyjęliśmy z zagranicy 433 pociągi, których opóźnienie wyniosło 373 godziny. Wywołuje to przecież olbrzymi wpływ na regularność ruchu i powoduje trudności w rozkładzie jazdy.

Kryzys nadszedł dn. 20, kiedy śnieżna zamieć uniemożliwiła całkowicie oczyszczanie oraz nastawienie zwrotnic. Jeśli się zważy, że przez dwa tory na średnicy trzeba było przyjąć 219 i wyprawić 217 pociągów, otrzymamy obraz, jaka to była ciężka praca.

Zmobilizowano dodatkowo ponad 1500 robotników i ponad 500 pracowników. Jednakże trudna sytuacja trwała jeszcze do 24.

Minister wyciąga jeden wniosek, iż trzeba w szybszym tempie rozbudować węzeł warszawski. Nie było żadnego zaniedbania ze strony personelu, li tylko siła wyższa.

W zakończeniu minister dodaje, iż w związku z przyłączeniem Zaolzia została zwiększona PKP o 183 klm. linii i 6 stacyj.

Nowa grupa poselska

Grupa posłów, nie należących do OZN. nawiązała między sobą rozmowy celem znalezienia wspólnej platformy do pracy. Posłowie ci przedyskutowali już szereg problemów i zapewnie w najbliższym czasie zostanie założony przez nich klub parlamentarny.

Posłowie ci mają się zgłosić w dniach najbliższych do marszałka Sejmu z prośbą o przydzielenie lokalu klubowego w gmachu Sejmu.

Ostatnio posłowie ci rozważali sprawę zmiany ordynacji wyborczej. W toku dyskusji część wypowiedziała się za tym, by użyć wszelkich środków celem skłonienia Rządu do zgłoszenia projektu zmiany ordynacji.

Poglądu tego bronił między innymi gen. Żeligowski, natomiast inni posłowie oświadczyli, że należy jak najszybciej opracować własny projekt zmiany ordynacji.

Jeszcze jedna interpelacja w sprawie żydowskiej

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu trzej posłowie, nie należący do OZN. złożyli interpelację do prezesa Rady Ministrów w sprawie żydowskiej.

Posłowie ci wskazują, że zanim wyjdzie ustawodawstwo specjalne, należałoby zrewidować obywatelstwo polskie. Interpelanci przypominżją, że nadano obywatelstwo tysiącom Żydów rosyjskich. Obecnie więc należałoby poddać to rewizji.

Murzyn gubernatorem

kolonii francuskiej w Afryce

PARYŻ. Po raz pierwszy w historii republiki francuskiej — Murzyn został mianowany gubernatorem jednego z okręgów kolonialnych w Afryce Francuskiej.

Jest to niejaki Feliks Eboue, który odleciał wczoraj z Le Bourget do fortu Lamy. Został on mianowany gubernatorem jednego z okręgów graniczącego z Liwią włoską oraz na południu z jeziorem Czad.

Nominacja nowego gubernatora — Murzyna została podpisana przez ministra kolonii Georges Mandela.

Walka „Siczy" z żandarmerią

1 osoba zabita, 9 rannych

UNGWAR. Ubiegłej nocy w miejscowości Kralovo nad Tisą doszło do krwawego starcia pomiędzy członkami organizacji „Sicz" a żandarmerią czeską.

Zajście miało przebieg następujący: członkowie „Siczy", powracający z manifestacii w Huszcie, na której padały jaskrawe hasła antyczeskie, rozbroili jednego z żandarmów, drugi żandarm zdołał zbiec i telefonicznie wezwał pomoc.

Wywiązała się strzelanina, w której jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne, a 7 lekko rannych.

Komendant „Siczy' w Kralovie nad Tisą został aresztowany i osadzony w więzieniu w Sewliuszu. Na miejsce zajścia wysłano posiłki wojskowe.

Dziecinnie przyrządzona bomba

nie mogła wyrządzić żadnej szkody

DUBLIN. Śledztwo w sprawie rzekomego zamachu na hotel w Tralee, na zachodzie Irlandii, gdzie przebywał na wywczasach syn premiera brytyjskiego mr. Frank Chamberlain, wykazało, że jedyną szkodą, wyrządzoną przez dziecinnie przyrządzoną „bombę" jest mały wyłom w murze w zaułku, położonym w pobliżu hotelu.

Sztab „Irladzkiej armii republikańskiej" podaje do publicznej wiadomości, że nie ma on nic wspólnego z wybuchem, który został wykonany całkowicie poza wiedzą czy upoważnieniem sztabu.

Śledztwo jest na tropie kilku wyrostków.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
ŚRODA, DNIA 25.I.1939 R.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Lekkie wiązanki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Dom i szkoła". 16.35 Recital śpiewaczy. 17.00 Pierwsze walki Powstania Styczniowego — odczyt. 17.15 Miliardy w odpadkach — pogadanka. 17.25 Recital organowy. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujemy". 19.00 Fragmenty z komedii muzycznej „Na falach eteru". 19.40 Muzyka lekka i taneczna. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Wieczór autorski Tadeusza Żeleńskiego - Boy'a. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Trio R. P. 15.00 Najpopularniejsze melodie operetkowe. 16.00 Płyty. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 „Zwykłe okulary" — skecz. 22.15 Pieśni. 22.28 Transmisja z Bruxeli: Koncert muzyki jazzowej. 23.000 — 23.55 Trzy słynne orkiestry symfoniczne.

Na małej wokandzie...

Nowy system

czyli: „Eskulap z Bożej łaski"

(A. E.) Pan Jecheskiel Szapszelewicz jęczał boleśnie.

— Co panu jest? — spytał pan Rubin Kowarski.

— Wątróbka mnie zabolała.

— Hm, hm.

— Znowu będę musiał iść do doktora.

Pan Kowarski zaśmiał się pogardliwie.

— Do doktora! Po co doktora? Ja mam swój własny sposób leczenia i zawsze jestem zdrów jak ryba.

— Co to za sposób?

— Ja jem to, co mnie boli.

— Na przykład, jak pana boli noga?

— To jem wołową nogę.

— A jak ucho?

— To jem barszcz z uszkami.

— Przypuśćmy, że głowa pana boli?

— To móżdżek cielęcy zamawiam. Mam kaszel w płucach — zamawiam letkie i tak dalej i tak dalej.

— No a jak mnie boli wątroba?

— To musisz pan jeść wątróbkę.

— Wątróbkę raz?

— Dlaczego raz? Dwa razy! Trzy razy! Więcej pan zjesz, to więcej pomoże.

Pan Jecheskiel zastosował się do otrzymanej rady i począł konsumować jedną porcję wątróbki za drugą.

Kuracja ta nie wyszła mu jednak na dobre. Bezpośrednio po niej nastąpiły torsje i kurcze, z których musiało pana Szapszelewicza ratować dwóch lekarzy za pomocą niezliczonej ilości lekarstw.

Zrozumiałe, że przy spotkaniu pan Jecheskiel obił dotkliwie złego doradcę. Wybił mu przy tym ząb, wołając:

— Ciekaw jestem, co ty będziesz jadł na ten wybity ząb, który cię teraz boli?

* * *

Sąd uznał, iż pan Jecheskiel działał w afekcie i skazał go tylko na tydzień aresztu z zawieszeniem.

Prem. Chamberlain w Tokio?

Nowa podróż brytyjskiego szefa gabinetu

TOKIO. Dziennik „Kokumin Szimbun" donosi o możliwości zaproszenia premiera Chamberlaina do Tokio i podkreśla, że podróż ta mogłaby się przyczynić do wyjaśnienia stosunków angielsko - japońskich.

Premier baron Hiranuma, minister spraw zagr. Arita i minister wojny gen. Itagaki oświadczyli ostatnio w parlamencie, że Japonia jest zdecydowana przeprowadzić swa politykę w Chinach, nawet pomimo oporu państw trzecich.

Japońskie koła miarodajne stoją jednak na stanowisku, że osobiste kontakty mężów stanu na wzór podróży premiera Chamberlaina do Monachium i Rzymu mogą się przyczynić do wyjaśnienia wielu nieporozumień.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Julicz i Jerzy Charecki biadali nad niespodziewaną zmianą nastrojów hr. Kastalskiej. Stracili by na tym sporo.

— Zmiana poglądów mojej matki — mówił Jerzy Charecki — może mieć w przyszłości nieobliczalne skutki. Chodziłoby o to, by Jan nigdy więcej nie zjawił się u swej matki, co więcej nawet, aby również i syn jego zniknął raz na zawsze. Tych dwóch konieczności nie wolno nam zaniechać ani na chwilę. Myślmy o nich zawsze, a mówmy o nich częściej.

— Jesteś wręcz przerażająco przewidujący, mój Jurku...

— Cel uświęca środki...

— Możebyśmy jednak postarali się zrozumieć, co mogło spowodować taką katastrofalną dla naszych planów zmianę poglądów twojej matki?

— Przypisuję to w dużej mierze odwiedzinom pewnego robotnika, o którym już ci mówiłem, pomimo, że na pierwszy rzut oka to się wydaje niepojęte. Sposób, jakim ten człowiek zdołał zwrócić na siebie uwagę mej matki, jego poufna rozmowa z nią, wreszcie jego zniknięcie nie tylko z miejsca pracy, ale nawet i z okolicy nazajutrz po tej rozmowie są aż nadto znamienne. Tym bardziej, że ten człowiek nie był sam. Miał ze sobą kolegę, również zatrudnionego przy budowie, też zamieszkałego w zajeździe „Wiochna". I ten także razem z nim zniknął bez śladu.

— Dziwne i niewytłumaczalne, na razie przynajmniej — rzekł Julicz zamyślony. — A znasz przynajmniej nazwiska tych dwóch osobników?

— Na jednego wołali Józek, na drugiego Jacek.

— Zapamiętajmy sobie i to. W ogóle starajmy się nie zapominać o niczym. Każdy szczególik jest ważny, bo może nas nieoczekiwanie naprowadzić na ślad. A teraz pomówmy o twoim małżeństwie, ponieważ to jedynie może nas zaopatrzyć w kapitały wobec naszej, dziś bardzo ciężkiej sytuacji pieniężnej. Najlepsze źródło wyschło. Jest jeszcze inny powód, naglący do przyśpieszenia twego małżeństwa...

— Masz na myśli upływ dziesięcioletniego terminu w krótkim czasie? Ale czy znajdziemy kobietę, która zechce odegrać rolę, jaką jej przeznaczyć zamierzamy?

— Mam myśl. Przypominam sobie, że gdy jeszcze mieszkałem w mojej dawnej ciupce, sąsiadowałem z jakimś biednym aktorzyną Donieckim. Taki, co to grywa po najmarniejszych rewiach kinowych na przedmieściach. Był po prostu w nędzy. Pamiętam, że żył z jakąś kobieciną i miał z nią śliczną córeczkę, podówczas dziesięcioletnią, którą ojciec posyłał do szkoły baletowej, zamierzając ją po tym kształcić na aktorkę dramatyczną. Bieda tam piszczała, że strach. Przypomniałem sobie kiedyś o nich i postanowiłem dowiedzieć się, co się z nimi dzieje. Otóż podobno ojciec umarł przed rokiem, a mała, mająca obecnie dwadzieścia lat, pęta się dokoła teatru i podobno tańczy w teatrze rewiowym.

— Widziałeś ją?

— Jeszcze nie. Matka jej choruje. Niemal nie opuszcza łóżka. Podobno nędza okropna.

— Jakto? A ta mała nie zdołała jakoś sobie... zarobić? Czyżby była aż taka brzydka?

— Kiedy podobno jest... uczciwa... Tak mówią przynajmniej. To fantastka, marzy o tym, aby wyjść za mąż, żyć spokojnie, z dala od zgiełku i blichtru teatralnego.

— Ho, ho, to się doskonale składa... W sam raz dla nas...

— Prawda? Widzę, że już się domyślasz, jaki mam plan.

— Jest doskonały. Pozostaje dowiedzieć się, czy ta dziewczyna podoła roli, jaką jej przeznaczymy i czy w ogóle zechce ją odegrać.

— Myślę, że tak. Wszystko będzie zależało od tego, jak się jej tę sprawę przedstawi. Przede wszystkim wszakże musimy ją obejrzeć. Musimy też upewnić się, czy z wyglądu mogłaby usprawiedliwić przypuszczenie, że zakochałeś się w niej na zabój. Inaczej matka twoja gotowa nie uwierzyć.

— Więc chodźmy do tego teatru i obejrzyjmy ją.

— Właśnie to ci chciałem zaproponować. Przyjedź do mnie o wpół do ósmej, ja już będę miał kupione bilety w pierwszym rzędzie, abyśmy mogli dokładnie przyjrzeć się tej „bogini". Jeżelibyśmy ją uznali za odpowiednią, od razu obmyślimy plan dalszego postępowania.

Rzeczywiście tegoż wieczoru byli w teatrze. Mała nazywała się Lucyna Doniecka i głównie tańczyła w zespole. Miała nawet jednak jakieś jedno zdanie do powiedzenia i z tej racji figurowała na afiszu.

Bardzo się podobała. Była naprawdę śliczna. Miała płowe włosy. Widać było, że to uroda prawdziwa, nie tylko podkreślona przez szminkę. Gdy tańczyła, miała na sobie kostium kąpielowy, dokładnie uwydatniający jej idealnie zgrabną figurkę. Widać było, że na scenie czuje się zupełnie, jak u siebie, porusza się bardzo swobodnie, a te parę słów, jakie miała do powiedzenia, wyrecytowała dobrze, nawet inteligentnie.

— Wcale nieźle — rzekł Julicz, patrząc przez lornetkę. — Od jutra rozpoczniemy atak. Mój drogi, jeżeli mała się zgodzi, to będziesz godzien zazdrości. To zachwycająca dziewczyna.

— Owszem, pięknie zbudowana, rysy delikatne, oczy wyraziste. Z przyjemnością się nią zajmę.

— Cieszy mnie to. Skoczę do jakiejś kwiaciarni, by jej kupić kwiaty i od razu przysłać do teatru. To będzie dobry wstęp. A teraz pomyśl, gdzie pójdziemy oblać twój przyszły ślub...

Uzgodniono to i po teatrze obaj przyjaciele „szaleli" do rana.

Po drodze wszakże mieli mały wypadek. Przed teatrem czekał samochód Jerzego. Szofer wziął nieco kawalerskie tempo. Na Marszałkowskiej robiły się zatory aut. Szofer chcąc wyminąć auto jadące przed nim, nagle skręcił w bok, maszyna zarzuciła niemal na chodnik, po czym silnie zahamowana stanęła w miejscu.

Rozległ się jęk kobiecy, rozdzierający powietrze Natychmiast zrobiło się zbiegowisko. Julicz i Charecki wyskoczyli z samochodu. Na jezdni leżała kobieta, bez ruchu, cichutko jęcząca.

Ubrana była skromnie, lecz schludnie. Pomimo, że zbladła i miała zamknięte oczy, znać było rysy delikatne i piękne. Musiała mieć około czterdziestu lat.

Ostrożnie ją podniesiono, po czym dwaj przechodnie zanieśli ją do pobliskiej apteki. Policjant odnotował numer samochodu. Zapisywał nazwiska świadków.

Nieszczęsną kobietę położono w aptece na otomanie w oczekiwaniu na przybycie pogotowia. Cienka smuga krwi spływała z czoła na twarz.

— Czy kto z państwa zna tę kobietę? — zapytał policjant.

— To pani Andracka — odpowiedział ktoś — miała kiosk z gazetami niedaleko dworca. Zdaje się, że nawet i teraz ma jeszcze.

— Dobrze.

Tymczasem aptekarz usiłował docucić ofiarę wypadku, Julicz i Charecki zaś czekali, aż policjant pozwoli im odjechać, na razie zaś zbliżyli się do rannej.

Nagle Jerzy Charecki, przyjrzawszy się badawczo ofierze, aż drgnął cały.

— Co ci jest? — zapytał Julicz.

— Milcz, ani mru-mru... łudzące podobieństwo...

— Do kogo?

— Do Geni Chareckiej — szepnął cichutko Jerzy.

— Czyżby? Przecież to wielka sensacja...

(Dalszy ciąg jutro).



Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Słowa te wywarły piorunujące wrażenie na Wandzie. Jak gdyby nie dowierzając własnym uszom, zapytała się:

— Co? Co? Nie rozumiem cię, Janku! Co się stało? Powiedz mi wszystko...

— Tak jest, jak ci powiedziałem...

— Musimy stąd odejść? Dlaczego? Przecież dopiero wczoraj powiedziałeś, że jesteś teraz tutaj bardziej potrzebny niż poprzednio... Co się wię nagle stało?

Jan milczał jak zaklęty. Jego wyraz twarzy jeszcze mocniej zaniepokoił Wandę.

Czy ukrywa coś przed nią. Nie, to niemożliwe... Przecież nie mają przed sobą żadnych tajemnic.

— Janku, dlaczego milczysz? Życie już mi niejednokrotnie zadawało nieoczekiwane ciosy. Jestem przygotowana na wszystko...

— A więc powiem ci... Tak chce pani Klara... — spojrzał w końcu Jan Wandzie w oczy.

— Jeszcze nic nie rozumiem... W tym celu wzywała cię dziś do siebie?..

— Tak.

— Ale powiedz mi w końcu wszystko dokładnie.

— Słuchaj Wandeczko.

I Jan krztusząc się własnymi słowami, opowiedział Wandzie o swojej rozmowie z Klarą. Wanda słuchała go z bijącym sercem i szeroko rozwartymi oczyma. To wszystko co powiedział jej Jan wydawało się jej wprost nieprawdopodobne.

— Czy to możliwe? — przebiegło jej przez umysł.

A tymczasem Jan kończył swoją smutną opowieść:

— Tak przedstawia się sprawa, kochanie. Trudno, w życiu należy być przygotowanym na wszystko.

— Ale — rozglądała się Wanda z rozpaczą po pokoju, jak gdyby, już się żegnała ze swoim miłym mieszkankiem — co teraz zrobimy?

— Nie należy tracić nadziei. Bóg nam pomoże — Jan przytulił ją do siebie — Wierzę również w moje siły. Ręce, które chcą uczciwie pracować, muszą znaleźć pracę.

— Ale dziś tak trudno...

— Jak nie tu, to znajdę pracę gdzie indziej..

Wanda ciężko westchnęła, opadła na krzesło. Jan siedział przy niej z nisko opuszczoną głową, jak gdyby nie wierzył w swoje możliwości i siły, na które tak wiele liczył.

W pokoju zaległo przytłaczające milczenie, które trwało aż do chwili, gdy Wanda stanęła przy nim i rzekła zdławionym głosem, jak gdyby połykała łzy:

— Posłuchaj Janku...

— Słucham... — odezwał się Jan, patrząc w jej twarz ,na której malował się ból.

— Ty... ty pozostaniesz tutaj...

— Wando — ujął jej ręce Jan — Czy niezrozumiałaś, co ci opowiedziałem?...

— Doskonale zrozumiałam — odparła Wanda z trudem chwytając oddech.

— Jak więc możesz tak mówić?

— Właśnie z tego względu...

— Ale przecież Klara postawiła to za warunek. Usunie mnie stąd przy pomocy policji...

— Nie nie... — unikała jego spojrzenia Wanda, po której było poznać, że z trudem mówi — pozostaniesz tutaj... a ja... ja...

— Wando co się z tobą dzieje? Opamiętaj się...

— Nie... odejdę... sama...

Jan usłyszawszy to, zerwał się z miejsca, porwał ją w swoje ramiona i pokrywał pocałunkami jej blade policzki.

— Wando, co mówisz za głupstwa!?

— Nie chcę, abyś cierpiał przeze mnie.

— Wando, nigdy się na to nie zgodzę...

— Dosyć już cierpiałeś przeze mnie. — Mówiła w dalszym ciągu Wanda jak gdyby go w ogóle nie słyszała — Widocznie nie jest nam przeznaczone, abyśmy byli szczęśliwi. Tak, pójdę sobie, a tobie będzie z nią dobrze...

Teraz i Jana zaczęły dławić łzy. Jeszcze silniej objął Wandę i tuląc ją do siebie, szepnął:

— Wandeczko, najdroższy mój skarbie! Jak możesz mówić w podobny sposób? Czy mógłbym żyć bez ciebie? Moja miłość do ciebie zrodziła się i skrzepła w tak strasznych cierpieniach... Nie wiedziałem, że tak mało mnie jeszcze znasz! Nie jestem zdolny sprzedać się za pieniądze... Gdyby nawet ofiarowano mi to całe miasto, nie rozstałbym się z tobą... Rozłączyć może nas wyłącznie śmierć! Żadna inna siła nie zdoła nas nigdy rozłączyć...

Wanda spoczywała jak omdlała w jego ramionach. Słyszała jednak jego słowa, które trafiały jej wprost do serca i działały na jej zbolałą duszę jak kojący balsam... Słowa jego wzmocniły ją na duchu i dodały otuchy... Dopiero teraz stwierdziła, że Jan jest nie tylko jej mężem, ale również wiernym przyjacielem...

— Wando, wiedz, że nędza mnie nie przeraża. Jestem szczęśliwy, że posiadam ciebie i twoją miłość. Jestem szczęśliwy, że mogę Klarze cisnąć w twarz jej bogactwo... Przekonasz się Wandeczko, że damy sobie radę... Uczynię wszystko co będzie w mojej mocy, a nie pozwolę, abyś zaznała nędzę...

— Nasza miłość będzie nas podtrzymywała na duchu. Nie jesteśmy przecież jeszcze tacy starzy, abyśmy nie mogli zarobić chociażby na skromne utrzymanie...

(Dalszy ciąg jutro).

WIADOMOŚCI FILMOWE

CIEKAWOSTKI

z polskich wytwórni

1) Warszawskie Towarzystwo Filmowe zrealizuje w tym roku dwa filmy. Pierwszym z nich będzie melodramat p. t. „Miłość o zmierzchu", osnuty na tle nowej powieści Kamila Nordena. Reżyserem będzie Mieczysław Krawicz. Rolę czołową wykona prawdopodobnie Kazimierz Junosza Stępowski.

2) Drugim filmem tej wytwórni będzie „Niezapomniana", opiewająca dalsze dzieje bohaterów filmu „Wrzos". W roli naczelnej wystąpi Stanisława Engelówna. Reżyserować będzie Juliusz Gardan.

3) Wytwórnia „Terra - Film" zrealizuje również dwa filmy: a) „Jasnowidz", według nowej powieści Tadeusza Dołęgi Mostowicza, z Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej oraz jedyny w ciągu dwóch lat film z Jadwigą Smosarską.

4) Jedna z wytwórni zrealizuje komedię p.t. „Wesoły rozwód", w której role czołowe odtworzą: Mieczysława Ćwiklińska, Antoni Fertner i Stanisław Sielański.

5) Wytwórnia „Agefilm" nakręci nową wersję „Iwonki", która była już ongiś zrealizowana, jako film niemy. Do roli tytułowej zaangażowano Elżbietę Barszczewską. Reżyserem będzie Konrad Tom.

6) Niezależnie od tego, ta sama wytwórnia zapowiada jeszcze dwa filmy „Kwiaciarka" i „Wielkie serca małego domu".

7) Wytwórnia „Omnia - film" zapowiada komedię p. t. „Przez łzy do szczęścia".

8) W realizacji są: „Trzy serca" (scenariusz Dołęgi - Mostowicza, reż. Waszyńskiego), „Dr. Murek", w reżyserii Juliusza Gardana.

O dalszych planach w następnym numerze.

Małżeństwo w tajemnicy

i separacja z musu

Rzecz jasna, że tu mowa będzie o gwiazdach amerykańskich. A więc, małżeństwo w tajemnicy

Powie kto: wielka mi parada. Fakty takie zdarzają się bardzo często.

Zgoda, ale ten, o którym będzie mowa za chwilę jest wyjątkowej natury i dotyczy Oberon. Zresztą, osądźcie sami.

Studio filmowe. Dekoracja przedstawia wnętrze salonu. Młoda para amantów, ona i on w miłosnej scenie, na chwilę przed odjazdem do kościoła. Bije godzina 7-a wieczór. Gong, czy wycie syreny, i dzień pracy ukończony. Przed sekundą dokonano ostatniego zdjęcia.

Oboje bohaterów, a więc ona i on szybko się ubierają i jeszcze szybciej znikają za bramą wytwórni.

Następnego dnia. Godz. 6-a rano. Już wszyscy są w atelier. Charakteryzator zabrał się do pracy.

A gdzie Merle Oberon? Nie ma. Spóźniła się, czy co? Telefonują do domu. Okazuje się, że Merle jest chora... grypa...

Trudno, trzeba będzie „przetasować" zdjęcia. Dziś nakręci się sceny bez niej. Ale i „jego" nie ma. Ki diabeł? Czy i ten się rozchorował? Możliwe, przecież wczoraj całowali się w scenie miłosnej.

Następnego dnia. Ani jej, ani jego nie ma. I tak trzy dni pod rząd. Wreszcie znaleźli się.

— Gdzie byliście? — pyta reżyser.

— Dokąd was poniosło? — wrzeszczy producent, którego ta zabawa kosztowała nie mało dolarków.

— Wzięliśmy ślub — odpowiada z niewinną minką Merle.

— Tak przejęliśmy się sceną miłosną i przedsmakiem ślubu na ekranie, że postanowiliśmy ją urzeczywistnić. — odpowiada z kolei „on", również z najniewinniejszą miną

— No to was ta zabawa będzie kosztowała dwumiesięczną gażę — zawyrokował producent.

W odpowiedzi na to usłyszał serdeczny śmiech. Śmiech szczęśliwej pary: Merle Oberon i Dawida Nivenema

Tak bowiem nazywa się szczęśliwy żonkoś.

—o—

Druga historyjka p. t. „Separacja z musu", niestety, nie jest tak zabawna, jak pierwsza. Przeciwnie, jest nawet bardzo smutna.

Dotyczy ona Jackie Coogana.

Wiecie przecież, że niedawno temu się ożenił, że w tym samym czasie wystąpił przeciwko najbliższej rodzinie do sądu o zwrot roztrwonionych pieniędzy które zarobił w ciągu dzieciństwa

I oto teraz, położenie Jackie jest do tego stopnia tragiczne, że po prostu nie ma na utrzymanie żony. Nic przecież nie zarabia, żonka również — kapitału na amerykańskiej P. K. O nie ma, więc cóż?

Młodzi ludzie zdecydowali się na heroiczny czyn: postanowili na pewien czas, aż poprawi się ich byt materialny, zamieszkać osobno: ona wróciła do rodziców, on — również do jakichś krewnych...

Czy na długo? Bóg raczy to wiedzieć. W każdym razie możemy serdecznie współczuć tej młodej, czarującej parze „gwiazd", którym nikt nie zazdrości sławy..

Robert Taylor

Aktor czy amant?



Przyzwyczailiśmy się traktować Roberta Taylora, jako amanta par excellence. Jego czarująca powierzchowność i wdzięk kwalifikowały go na „Amanta Nr. 1", jak go popularnie nazywają w Ameryce. Faktem jest, że mało było aktorów, którzy by w stosunkowo szybkim czasi ezdobyli sławę, równą popularności Taylora.

Zazwyczaj też ci urodziwi aktorzy nie odznaczali się specjalnym talentem aktorskim. Uroda pokrywała braki filmowyth uzdolnień. Decydowała fotogeniczność.

Z Taylorem stało się inaczej. Sprawił bowiem miłą niespodziankę tym wszystkim którzy (a zwłaszcza „które") chcieli poza urodą widzieć w nim również talent artystyczny. „Dama Kameliowa" przekonała nas o tym, że w osobie Roberta Taylora odkryto nie tylko amanta, ale w równej mierze aktora.

Wytwórnia, w której Taylor stale pracuje „stawia" na tego aktora bardzo dużo i powierza mu ciągle odpowiedzialne role w najpoważniejszych filmach swojej kosztownej produkcji. I oto, dla przykładu Taylor nakręci w tym sezonie film z Wallasem Beery.

Tych dwóch aktorów, stanowiących zewnętrzny i wewnętrzny kontrast, ale w równej mierze słynnych, odtworzy postacie dwóch zaciętych śmiertelnych wrogów.

Taylor, aktor znajdzie pole do popisu w filmie, który prawdopodobnie nazywać się będzie „Wstań i walcz".

I oto zobaczymy, kto zwycięży: Taylor — amant, czy Taylor — aktor?

Kopalnia plotek

w Hollywood

Za 250.000 dolarów odzyskał Klark Gable wolność, by na nowo oddać się w niewolę.

To zdanie brzmi dość intrygująco, prawda?

Posłuchajcie: Clark miał żonę, nazywała się Rhea. Kochali się, czy nie — to sprawa w tej chwili nie ważna. Dość, że chcieli się rozejść. Dlaczego?

Bo... William Powell miał żonę, która się nazywała Carola Lombar. Ta właśnie Carola przypadła do gustu Clarkowi Gablowi więcej, niż Rhea, a że William Powell... Zresztą, o tym już wiecie. Więc Clark uzyskał rozwód z Rhea i zapłacił jej 250.000 dolarów odszkodowania i wkrótce poślubi Carolę.

Za jaką cenę Carola sprzedała wolność Williamowi Powellowi, o tym kronika na razie milczy. Ale wydaje się, że i tę tajemnicę zdradzą amerykańscy dziennikarze....

SZCZĘŚCIE CHADZA DZIWNYMI DROGAMI.

Znacie aktora Weyne Morisa? Nie? I słusznie, bo nie wielu zna to nazwisko.

Nie jest więc popularny. Z tego logicznie wynika, że nic nie można powiedzieć o jego ewentualnym talencie, ani o pozycji, jaką zajmuje w świecie gwiazd amerykańskich. Mimo to jednak..

Posłuchajcie.

Jest sobie taki panicz w U.S.A. o mile brzmiącym nazwisku Morris. Może nawet „kręci" się przy filmie, może nawet jest tam „czymś" i..

Jest w tymże kraju śliczna, młoda dziewczynka. Ma zaledwie 18 lat, i bardzo bogatego papę.

Papa z kolei ma miliony. Myślicie może, że jakieś tam „drobne" miliony Ma ich tyle, że sam nie umie ich zliczyć.

I oto para poznała się, zakochała i.. papcio dał swoje błogosławieństwo.

A na dodatek 19 milionów posagu. Starczy?

W jaki sposób tata dorobił się takiej fortuny — chcecie wiedzieć?

Po prostu papcio jest kalifornijskim „królem tytoniu".

Oto jakimi dziwnymi drogami chadza szczęście.

VIRGINIA BRUCE: mając 21 lat była żoną Johna Gilberta. W roku 1933 urodziła się jej córeczka Susane Ann. Na krótko przed śmiercią Gilberta — rozwiodła się z nim.

DOLORES DEL RIO: zjawiła się w Hollywood jako żona Jaima del Rio, który następnie nagle zmarł w Paryżu. W roku 1931 wyszła za mąż za swego doradcę Sedriga Gibsona.

BORIS OARLOFF: dwukrotnie żonaty, raz rozwiedziony.

June Lang: 29 kwietnia wyszła za mąż za Victora Orsatti'ego. Po powrocie z Hawai zażądał od niej rozwodu, ponieważ nie chciała się rozstać z matką. Powtórnie wyszła za mąż za milionera A. C. Blumenthala.

Charles Laughton: ożenił się z dyrektorką teatru dla dzieci w Londynie, słynną Elsą Lanchester.

Stan Laurer: w roku 1933 rozwiedziony z Luisą Nelson. W roku 1937 rozwiódł się z Ruth Rogers. Ostatni związek z Verą Szuwałow, rosyjską tancerką.

Carole Lombard: po dwóch latach małżeństwa z Williamem Powellem rozwiodła się z nim. Obecnie jest żoną Clarka Gable'a.

Harold Lloyd: dawno żonaty z Mildred Davis. Dzieci: Gloria, Peggy (adoptowana) i Harold, młodszy syn.

Peter Lorre: od r. 1934 ożenony z Cecylią Lwowską.

Myrna Loy: po dwuletniej znajomości wyszła za mąż za producenta Artura Hornblowa. Ślub odbył się w r 1936.

Jeanette Mac Donald: rok temu zaślubiła Gene Raymonda.

Spencer Tracy — pierwszy

w wielkim dorocznym konkursie

Dorocznym zwyczajem urządzają obecnie Amerykanie ankiety na temat jakie gwiazdy filmowe są najpopularniejsze?

Dwie listy, ogłoszone przez pisma „Box Office" i „Variety" zasługują na największą uwagę, z tej choćby racji, że mając olbrzymi zasięg uwzględniają gusta publiczności nieomal z całego świata.

„Box Office", opierając się na wynikach finansowych filmów z poszczególnymi aktorami ogłosiło listę na której pierwsze trzy miejsca zajmują tylko mężczyźni, po raz pierwszy od wielu lat.

Pierwsze miejsce zajął Spencer Tracy, drugie Clark Gable, zaś trzecie — Mickey Rooney, 16-to letni aktor, o talencie dawno nie notowanym w dziejach kinematografii. Kreacje, jakie stworzył dotąd predestynują go do pierwszego miejsca na przyszły rok, oczywiście, o ile Spencer Tracy i Clark Gable nie będą mieli nic przeciw temu...

Następnie idą kobiety, którym przewodzi Myrna Loy i Jeanette Mac Donald. Na liście tej nie ma ani Grety Garbo, ani Normy Shearer, gdyż Garbo wystąpiła tylko w jednym filmie („Pani Walewska"), a Norma w „Marii Antoninie".

„Variety" nie liczy się z tymi objekcjami i typuje aktorów w kolejności następującej: Klark Gable, Greta Garbo, Paul Muni, Myrna Loy, Norma Shearer i t. d.

Pierwszy raport z placu boju

o prymat w plebiscycie filmowym

Dziś prowadzi numer 24

Wprawdzie nie rozgorzała jeszcze walka na dobre, ale już „coś wisi w powietrzu". Pierwsze dni nadsyłania kuponów, ich liczebność i koncentracja dowodzi, że będziemy tu mieli do czynienia z walką nie na żarty...

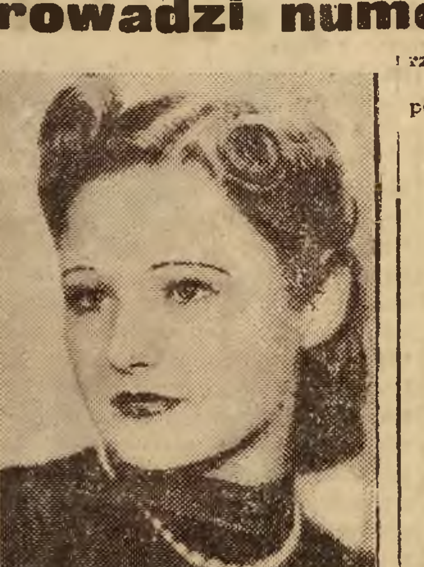
Czytelnicy, wzgl. zainteresowani zdają sobie sprawę z korzyści, jakie płyną z naszej filmowej imprezy i wiedzą, że laureatki i laureaci będą otoczeni taką opieką Redakcji, która im gwarantuje utorowaną drogę do rzeczywistej pracy na polu sztuki filmowej.

Nie wdając się na razie w ocenę tych korzyści (Do tej sprawy powrócimy niebawem, ale w formie oryginalnej, t. j. nie będziemy operowali słowami, przeciwnie: bez słów i komentarzy będziemy reprodukowali fotosy filmowe, na których „łapani" będą nasi „konkursowicze" przy pracy w atelier), pragniemy w kilku zaledwie zdaniach omówić wynik kilkudniowego głosowania.

Co wynika z poniższego zestawienia? To, że jak powiedzieliśmy wyżej, walka będzie doprawdy namiętną i zażartą, i kto wie, czy wynik jej nie będzie niespodzianką dla wszystkich, i czy nie będzie wybitnie się różnił od dotychczasowej, że tak powiemy „koniunktury"...

Innymi słowami: o ile dotychczasowe wyniki naszego konkursu opierały się wyłącznie na upodobaniach realizatorów filmów, którzy angażowali do pracy osoby przez siebie upatrzone, o tyle głosowanie może pójść w całkiem innym kierunku.

Ale dość słów i nie wyprzedzajmy rzeczywistości.



Oto nr. 24

Stan na wtorek (do godziny 12 w poł.) jest następujący:

Nr.	1 —	12	głosów
„	2 —	29	„
„	3 —	14	„
„	4 —	17	„
„	5 —	33	„
„	7 —	19	„
„	10 —	27	„
„	11 —	54	„
„	17 —	37	„
„	18 —	13	„
„	19 —	9	„
„	20 —	38	„
„	23 —	8	„
„	24 —	72	„
„	26 —	12	„
„	28 —	25	„
„	29 —	56	„
„	33 —	6	„
„	34 —	18	„
„	38 —	17	„
„	39 —	47	„
„	42 —	16	„
„	43 —	17	„
„	44 —	37	„
„	45 —	14	„
„	48 —	19	„
„	50 —	10	„

Oto pierwszy komunikat.

Jakie kryją się w tym tajemnice? Kto wysunął się na pierwsze miejsce? Kto kogo prześcignął?

Na pytania te odpowiemy wkrótce.

Także powód do rozwodu

Różne są powody, aby uzyskać rozwód w Ameryce. A, że to kraj wszelakich możliwości, — nie będzie w tym przesady, że Betty Davis, słynna gwiazda filmowa została rozwiedziona z mężem. M. Harmon Nelsonem, dyrygentem orkiestry jazzowej dlatego, że za dużo czytała...

W skardze rozwodowej, Nelson podał, że Betty nie przestawała czytać ni przez chwilę. Czytała w czasie jedzenia, gdy przychodzili goście, w dzień, w nocy, zawsze. Nigdy nie miała ani chwili dla niego.

— Takie współżycie — to żadne. Cóż to za małżeństwo — skarżył się mąż. I miał rację. Przyznał mu słuszność sąd, który uwzględnił jego skargę rozwodową.

KUPON

do

PLEBISCYTU FILMOWEGO

Oddaję swój głos na Nr........

Rząd o sprawie żydowskiej

(Początek na str. 1-ej).

przed wojną, kiedy emigracja ta miała charakter najzupełniej naturalny, do niespełna 10 tys. w ostatnich latach, należy uznać **za zjawisko wysoce niebezpieczne.**

Przyczyn tego zjawiska doszukiwać się należy w trudnościach natury zewnętrznej. Trudności te nabierają szczególnie jaskrawego zabarwienia, jeśli się zważy, że w roku bieżącym wskutek przypływu uchodźców żydowskich obywateli polskich **wytworzyła się nawet tak paradoksalna sytuacja, że właśnie Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem żydowskiej imigracji.**

Rząd, zdając sobie z tego stanu rzeczy sprawę, dąży drogą właściwych posunięć na terenie międzynarodowym, aby **uzyskać tereny imigracyjne dla ludności żydowskiej z Polski, zwłaszcza na obszarach należących do tych państw, które z tytułu swojej roli w polityce światowej oraz na podstawie swego terytorialnego stanu posiadania mogą się skutecznie przyczynić do pozytywnego rozwiązania tego problemu.**

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przy tym przekonanie, że **akcja ta będzie musiała dać pozytywne wyniki.** Nie może zaś zgodzić się z takim postawieniem kwestii, że możliwości imigracyjne niektórych państw mogą się otwierać tylko pod wpływem katastrof raz po raz dotkliwie doświadczających naród żydowski.

Zbyt poważne interesy o charakterze międzynarodowym są zaangażowane w pozytywnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, aby partykularnie interesy poszczególnych państw miały stać na przeszkodzie rozwiązaniu najważniejszego elementu problemu emigracji żydowskiej, to jest znalezieniu odpowiednich na ten cel terenów.

Temu też zagadnieniu poświęcona jest główna uwaga Rządu. Już w r. 1936 **Polska wysunęła pierwsza na terenie międzynarodowym zagadnienie emigracji żydowskiej** jako jedno z najważniejszych w całokształcie doniosłego problemu wznowienia naturalnych międzypaństwowych **procesów migracyjnych.**

Rząd Rzeczypospolitej, mając pozytywny stosunek do sprawy żydowskiej emigracji do **Palestyny**, jako jedno z **głównych terenów imigracyjnych, czemu** dawał niejednokrotnie **wyraz** zarówno na terenie zewnętrznym jak i w praktycznej polityce emigracyjnej, zdaje **sobie** jednak sprawę, że **Palestyna, jako teren imigracyjny, może tylko częściowo zaspokoić istniejące potrzeby.**

Z tego też względu **Rząd nie ustaje w dążeniu do uzyskania innych możliwości imigracyjnych dla przyśpieszenia i wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski.**

Rząd Rzeczypospolitej wyraża **pewność, że zarówno krajowe** jak i zagraniczne czynniki żydowskie, **dołożą** we własnym interesie wszelkich starań aby wspomniane wyżej posunięcia naszego **państwa** osiągnęły należyte rezultaty

W związku ze sprawą uzyskania nowych lub rozszerzenia istniejących rynków imigracyjnych **pozostają** inne **problemy** emigracyjne, jak sprawa finansów dla realizacji programu emigracyjnego, uregulowania **kwestyj transferu likwidowanego mienia oraz kapitału i t. p.**

To też Rząd w kompetentnych Ministerstwach, z Ministerstwem Spraw Zagranicznych na czele, w pełnym zrozumieniu wagi sprawy, już teraz pracuje nad szczegółowym przygotowaniem każdego z nasuwających się zagadnień tak, aby **rozwiązanie sprawy żydowskiej nie było opóźnione żadnymi hamulcami, których usunięcie zależne jest od Rządu.**

Straszliwy wybuch gazów

92 górników zostało zabitych

TOKIO. Katastrofa spowodowana wybuchem gazów w kopalni węgla w Fukuoka, spowodowała 92 ofiary śmiertelne. Tylko czterem z pomiędzy zasypanych 96-ciu górników udało się ujść z życiem.

Dotychczas wydobyto **42-ch górników, uduszonych przez gazy. 2-ch ciężko rannych zmarło w szpitalu, za pozostałymi zaś trwają poszukiwania, stracono jednakże wszelką nadzieję, ażeby można ich było jeszcze ocalić.**

Potop w mieście Cordoba

Zawaliło się kilkanaście domów

BUENOS AIRES. Gwałtowna ulewa, mająca cechy oberwania się chmury, spowodowała zalanie miasta Cordoba.

Płynąca ulicami woda, dochodząca w niektórych miejscach do metra głębokości zalała wiele domów i zatamowała wszelki ruch uliczny.

Prąd wody był tak silny, że pod jego naporem zawaliło się kilkanaście domów w okolicach podmiejskich. Zaskoczone lawiną wód autobusy i samochody uniósł prąd. Jeden z kierowców utonął.

Po ustąpieniu wód miasto Cordoba przedstawiało niesamowity widok. Naniesiony wodą gliniasty muł z pobliskich wzgórz, pokrył ulice warstwą grubości od 20 do 30 cm. Jezdnie zostały zniszczone niemal doszczętnie.

Oddziały straży pożarnej i wojska pracują usilnie nad wypompowaniem wody z piwnic i mieszkań parterowych.

Wyrządzone szkody materialne są olbrzymie.

B. minister na posadzie w zakładach im. Goeringa

WIEDEŃ. B. austriacki minister spr. zagr. Guido Schmidt otrzymał obecnie posarę w austriackich zakładach im. Goeringa.

Nabył on również w miejscowości st. Anton na Alberg posiadłość należącą do pewnego Amerykanina.

1000 morderstw 550 samobójstw

CZERNIOWCE. Według rumuńskich danych statystycznych w roku 1938 popełniło w Bukareszcie 550 osób samobójstwo, w tym 364 mężczyzn i 186 kobiet. Ofiarą morderstw padło 1.000 osób: 667 mężczyzn i 333 kobiety.

Ostatnie dane dotyczą obszaru całej Rumunii.

Następca tronu Iraku żeni się z siostrą króla egipskiego

STAMBUŁ. Z Teheranu donoszą, że książe następca tronu Iranu jedzie wkrótce do Bejrutu, skąd uda się do Egiptu, gdzie będzie gościem króla Faruka.

Wiadomość o mających niebawem nastąpić zaślubinach następcy tronu Iranu z siostrą króla egipskiego potwierdza się.

Statek zatonął w ciągu trzech minut

STAMBUŁ. Grecki żaglowiec motorowy uległ w tutejszym porcie doszczętnemu zniszczeniu skutkiem eksplozji benzyny. Statek zatonął w ciągu trzech minut.

Mechanik oraz trzej członkowie załogi zatonęli, spośród pozostałych kilku odniosło ciężkie obrażenia.

Runął dwupiętrowy dom

grzebiąc pod gruzami swych mieszkańców

LONDYN. W poniedziałek szalała nad Anglią i Irlandią olbrzymia burza, która wyrządziła wielkie szkody, jak również spowodowała kilka ofiar śmiertelnych.

W Devonport zawalił się na skutek burzy 2-piętrowy dom, grzebiąc swych mieszkańców pod gruzami. Zginęły dwie dziewczynki w wieku lat 7 do 9, pozostałych mieszkańców odstawiono w ciężkim stanie do szpitala.

Łódź ratunkowa z St. Ives, która we wczesnych godzinach rannych pośpieszyła z pomocą statkowi zagrożonemu burzą, poszła na dno w odległości około 2 mil od St. Ives. Z pośród 8-miu ludzi załogi, jeden tylko zdołał się uratować, pozostali 7 zatonęli.

O sile burzy świadczy fakt, że szybkość wiatru wynosiła od 135 do 150 klm. na godzinę. Nieprzerwane opady deszczowe, trwające od kilku dni w dolinie Tamizy spowodowały powódź powyżej Londynu. Liczne domy zostały odcięte przez wodę i mieszkańcy komunikują się z pozostałymi tylko przy pomocy łódek.

PODAJ BRATNIĄ DŁOŃ BEZROBOTNYM.

Silna wola wojsk chińskich

odparcia ataku Japończyków

SZANGHAJ. Według doniesień komunikatu chińskiego, Chińczycy kontynuują swą ofensywę w prowincji Szaus w kierunku kolei tajuańskiej.

Po dłuższych walkach, artylerii chińskiej udało się zmusić do „milczenia' baterie japońskie ostrzeliwujące kolej lunchajską, będącą główną linią komunikacyjną Chińczyków w tym rejonie.

Obecnie ruch na tej linii został wznowiony, dowóz posiłków oraz amunicji dla wojsk chińskich wzmógł się b. wyraźnie.

PODJĘCIE OFENSYWY JAPOŃSKIEJ W CHINACH ŚRODKOWYCH.

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi o rozpoczęciu przez Japończyków ofensywy na froncie centralnym na zachód i na południe od Hankou. Natarcie jest prowadzone przy użyciu znacznych sił, wspieranych przez czołgi i artylerię.

Wobec zdecydowanej woli wojsk chińskich powstrzymania naporu przeciwnika, doszło do zaciętej bitwy w okolicy Imczeng, której los dotychczas nie jest jeszcze rozstrzygnięty.

Miasto Gulin pod Kiu - Kiangiem, którego załoga wobec licznych ataków japońskich stopniała do jednego batalionu, trzyma się jeszcze.

Duchy rozkazały zbudować pałac

i żona słynnego wynalazcy wypełniła żądanie

Po raz pierwszy dwum reporterom filmowym udało się przekroczyć próg słynnego „pałacu duchów", znajdującego się w San Jose w Kalifornii, który przed laty kazała wybudować pani Winchester, żona słynnego wynalazcy nowego typu karabinów. Pani Winchester, która dzięki produkowaniu przez męża broni posiadała olbrzymi majątek, była w ostatnich latach swojego życia nawiedzana przez duchy. Duchy te często zjawiały się przed nią i przedstawiały się w następujący sposób:

— Brałem udział w wojnie transwaalskiej — oświadczył jeden — i trafiła mnie kula z karabinu typu Winchester w czoło.

— Jestem mandarynem chińskim z czasów powstania bokserów i otrzymałem sześć kul w piersi z karabinu Winchester.

— Jestem kacykiem indyjskim — przedstawiał się trzeci — i jakiś kowboj strzelił do mnie z karabinu Winchester, kładąc mnie trupem na miejscu.

Tysiące i setki tego rodzaju duchów, zrodzonych w fantazji pani Winchester, przedstawiało się jej i w końcu żyła całkowicie w świecie duchów.

Pewnego dnia wezwała do siebie architekta i oświadczyła mu, że duchy rozkazały jej zbudować pałac, w którym w końcu zaznałyby spokój. I architekt musiał budować pałac według wskazówek duchów, które, jak zapewniała pani Winchester, otrzymywała od duchów. W ten sposób powstał jeden z najdziwaczniejszych gmachów świata, w którym roi się od wijących się schodów, ciemnych kątów, ukrytych korytarzy, obracających się luster, lochów, basenów z podwójnym dnem i temu podobnych rzeczy.

Gdy jeden z budowniczych uważał, że jej instrukcje są niemożliwe do wykonania, zerwała z nim umowę, twierdząc, że nie pozwoli na to, aby nie słuchano się jej duchów.

Wszystkie okna i drzwi w tym pałacu są zaopatrzone w bardzo czułe elektryczne urządzenia, które są połączone z tysiącami dzwonków, gongów, trąbek i syren. Gdy wieje wiatr, w całym gmachu panuje trudna do opisania wrzawa.

Pani Winchester, słysząc tę wrzawę, uśmiechała się z zadowolenia i oświadczała:

— Moje duchy bawią się. Są one jak dzieci i należy im pozwolić, aby się bawiły.

W ostatnim roku jej życia pani Winchester mieszkała w tym niezwykłym pałacu, w którym towarzystwa dotrzymywały jej duchy oraz 10 robotników, którzy przeprowadzali zmiany w budowie według wskazówek, jakie nocą otrzymywała pani Winchester od duchów.

Gdy pani Winchester wyzionęła ducha, znaleziono w jej testamencie zapis na rzecz duchów. Obecnie testament ten został unieważniony i z tego względu reporterzy filmowi mieli możność dostać się do „pałacu duchów i podziwiać jego niezwykłości.

Walka z kaktusami

przy pomocy wielomilionowej armii owadów

Przed 150 laty kilku farmerów południowo - afrykańskich z okolic Graaf Reinet, ujrzeli w ogrodzie w Kapsztadzie nową południowo - afrykańską roślinę. Przypadła im ona do gustu i nabyli kilka krzewów, aby je zasadzić na swoich gruntach. Rośliną tą była opuntia, rodzaj kaktusu, który odznacza się tym że szybko się rozrasta. Opuntia rozwijała się w ziemi południowo - afrykańskiej, zajmowała coraz większe obszary i obecnie lasy kaktusowe rozciągają się na przestrzeni 4.233.000 akrów, tworząc kłującą, dziką, niemożliwą do przebycia dżunglę.

W związku z tym władze Afryki - Południowej wypowiedziały zaciętą walkę opuntii i mobilizują olbrzymią armię drobnych owadów, które mają zniszczyć dżunglę kaktusową. Są to swojego rodzaju „specjaliści", którzy z tego względu noszą naukową nazwę Cactoblastis i w Australii uwolniły olbrzymie połacie ziemi od plagi opuntii.

Trzy stacje rządowe, założone na skraju dżungli kaktusowej, wyhodowały już 80 milionów Cactoblastis, a w najbliższym czasie ma się zrodzić dalszych 80 milionów owadów. Władze przypuszczają, że za pomocą tej olbrzymiej 160 - milionowej armii drobnych owadów, zdoła się w szybkim czasie uwolnić kraj od plagi opuntii.



Hrabia Ignatiew wyjechał na front: w pierwszym dniu jego pobytu na froncie pod Bolimowem Niemcy użyli gazów przeciwkc Rosjanom. Pole zasłały tysiące trupów. Ignatiew zagazowany, stracił przytomncść.

Gdy Ignatiew odzyskał przytomność, ujrzał wokoło siebie białe ściany, białe łóżka, pielęgniarki w białych fartuchach. Ale na tle bieli łóżek odcinały się jeszcze bardziej poczerniałe, ziemiste twarze, o przygaszonym spojrzeniu i zielonej pianie na ustach.

Byli to wszystko chorzy, po ataku gazowym Niemców pod Bolimowem. Na polu bitwy pozostało dziewięć tysięcy trupów. Ci, co pozostali przy życiu, zazdrościli jednak zmarłym, albowiem gaz wypalił, wygryzł płuca pozostałych przy życiu. Jezyki chorych, stale wysunięte, były poczerniałe. Ranni błagali lekarzy, aby przyśpieszyli ich śmierć. Bóle były tak straszliwe, że nawet hrabia błagał pielęgniarkę, żeby mu dała jakiś środek, przyśpieszający śmierć.

— Ależ panie pułkowniku, na pewno pana wyleczymy, pozostanie pan przy życiu — pocieszała go pielęgniarka. — Lekarz zapewnia, że organizm pański jest tak silny, że pan wkrótce na pewno powróci do zdrowia...

— Nie, nie wierzę, siostra mnie tylko tak uspokaja... Siostro, nie mam czym oddychać — ujął wychudłą dłonią rękę pielęgniarki. — Czemu nie chce siostra skrócić moich cierpień?

— Czynimy wszystko, aby panu ulżyć... — odrzekła siostra, gładząc łagodnie jego głowę.

— Nie, wcale nie zmniejszacie naszych cierpień... Modlę się o śmierć, niech mnie pani zastrzeli z mego rewolweru... — odrzekł chrapliwym głosem Ignatiew.

Lekarz nie pomylił się: silny organizm hrabiego przezwyciężył działanie straszliwego gazu. Leczenie zostało ułatwione dzięki temu, że hrabia podczas ataku gazowego wetknął sobie do nozdrzy watę ze spirytusem.

Cztery tygodnie trwała kuracja w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Po tym zwolniono go, ale lekarze uznali, że nie nadaje się więcej do służby w wojsku. Co prawda nie umarł, ale nie powrócił do zupełnego zdrowia. Wciąż kasłał, głos jego miał jakieś dziwne brzmienie, tak, jak gdyby rozlegał się z pustej beczki...

Powrócił do Petersburga. Cieszył się na samą myśl o tym, że odszuka Anielę, że uda mu się pojechać z nią na Krym, gdyż jego nadwyrężone płuca wymagały dłuższej kuracji.

Gdy hrabia Ignatiew powrócił do Petersburga, był szary, mglisty dzień jesienny. Zamieszkał w hotelu, wypoczął tam kilka godzin. Nie miał ochoty spotkać się ze znajomymi albo krewnymi. Nikt go teraz nie interesował. Z samego rana udał się do biura adresów, w nadziei, że dowie się tam, gdzie przebywa Aniela.

Czekał na odpowiedź blisko kwadrans. Urzędnik powrócił i powiedział:

— Aniela Grywińska? Taka nie figuruje wcale w naszym spisie...

Gdzież ma jej szukać? Rozmyślał teraz hrabia. Może udać się raz jeszcze do Rasputina, przebłagać tego łotra? Może Rasputin wie, gdzie przebywa teraz ta dziewczyna?

Postanowił jednak nie pójść do Rasputina. Jeśli Rasputin wie nawet, gdzie Aniela jest teraz, na pewno nie powie mu tego.

Mgła petersburska źle podziałała na stan zdrowia hrabiego. Wezwał lokaja i kazał zaprosić do siebie lekarza.

Lekarz nastraszył go nie na żarty:

— Powietrze petersburskie jest dla pana trucizną... Musi pan natychmiast wyjechać na Krym albo na Kaukaz, mgła w Petersburgu jest dla pana zabójcza i może się to wkrótce skończyć katastrofą...

Ale Ignatiew postanowił nie wyjeżdżać, zanim nie dowie się, co się stało z Anielą. W osamotnieniu, gdy ciało jego jeszcze bardziej osłabło, gdy był z dala od przyjaciół i krewnych, odczuwał bardziej aniżeli kiedykolwiek brak Anieli. Zdawało mu się, że tylko jej bliskość zdołałaby go wyleczyć, uzdrowić. Jej miłość i oddanie byłyby dlań najlepszym lekiem...

Ale gdzie ją odnaleźć? Gdzie się ona znajduje?

Po kilku dniach poczuł się znacznie lepiej, tym bardziej, że mgła zczezła i na dworze panowała sucha, słoneczna pogoda. Hrabia przekonał się, że nie ma innej rady, jak udać się do Rasputina i tam groźbą i prośbą wymóc na nim wiadomość o Anieli. Nie wątpił w to, że w tej całej sprawie tkwi ręka Rasputina, który ukrył gdzieś dziewczynę.

Wsiadł do dorożki i kazał zawieźć się do pałacu księcia Dołgorukowa. Ale tam Rasputina nie zastał. Księżna przyjęła go bardzo ozięble i oświadczyła, że ostatnio Rasputin do niej nie przychodzi, że przebywa wciąż w pałacu cesarza.

Znowu minęło kilka dni. Hrabia zamieścił tymczasem w kilku pismach ogłoszenie następującej treści:

— Aniela Grywińska, niech się pani odezwie!

Podał numer telefonu swego hotelu, jak również inicjały swego imienia i nazwiska.

Ale nikt nie odezwał się, nikt nie dzwonił do hrabiego.

Kto wie, może jej nie ma w Petersburgu? — pomyślał zrozpaczony.

Często spacerował w okolicach Pałacu Zimowego, w nadziei, że tam spotka Rasputina. Ale kilka dni pod rząd na próżno czatował. Pewnego razu, było to przed wieczorem — hrabia czuł się wtedy bardzo źle, kasłał bezustannie — zauważył Rasputina, wsiadającego do dorożki. Znać było, że Rasputin jest pod gazem, gdyż kolana jego uginały się pod nim, z trudem mógł wsiąść do dorożki.

Hrabia zdążył zbliżyć się do Rasputina i zawołał:

— Grigorij Jefimowicz, chcę z panem o czymś pomówić. Muszę z panem pomówić — głos hrabiego drżał, krew uderzyła mu do głowy, gdyż znalazł się znowu w obecności człowieka, któremu chętnie wpakowałby kulę w łeb.

— Ach, to ty, Aleksej Iwanowicz, jakżeś zmarniał!.. — Rasputin powiedział to takim głosem, jak gdyby naprawdę był bardzo wzruszony wyglądem hrabiego.

Można byłoby sądzić, że Rasputin jest najserdeczniejszym przyjacielem hrabiego.

— Grigorij Jefimowicz, muszę z panem o czymś pomówić... I to zaraz — powtórzył hrabia automatycznie te same słowa.

— Ależ, do usług, chciałbym właśnie dowiedzieć się, jak tam jest na froncie. Wracasz z frontu, prawda? Siadaj do dorożki, pojedziemy... Jadę na Nabiedeżną, droga potrwa z pół godziny, będziemy mogli pogadać...

Hrabia był zdziwiony przyjacielskim tonem Rasputina. Był przekonany, że Rasputin nie zechce z nim mówić, że go po prostu zruga... A tu nagle, taki przyjacielski ton!..

Wsiadł do dorożki, obok Rasputina. Zauważył, że za ich dorożką pędzą jeszcze dwie dorożki, w których siedziały jakieś podejrzane indywidua.

Hrabia zrozumiał, że są to na pewno wywiadowcy, którzy strzegą przyjaciela cara.

— Cóż tam słychać na froncie? — zapytał Rasputin, gdy dorożka ruszyła z miejsca. — Nie świetnie, chę?

— Grigorij Jefimowicz, nie mam zamiaru rozmawiać teraz o froncie — odrzekł posępnym głosem hrabia. — Chciałbym zasięgnąć u pana informacji co do pewnej osoby...

— Ależ, Aleksej Iwnaowicz, należy odpowiadać na moje pytania. Wracasz z frontu, prawda?

— Tak jest.

— Byłeś ranny?

— Jak to powiedzieć? Ranny, ale bez przelewu krwi...

— Nie rozumiem, jak można być rannym bez przelewu krwi? — spogląda Rasputin zdziwiony na hrabiego.

— Padłem ofiarą ataku gazowego Niemców na nasze okopy...

— I żyjesz jeszcze? — zawołał Rasputin. — Powiadają, że ci wszyscy z frontu pod Bolimowem zginęli co do jednego...

— Tak, większość zginęła... Ależ Grigorij Jefimowicz, trudno mi na ten temat mówić... Niech mi pan lepiej powie, gdzie jest ta dziewczyna?.. Wie pan o kim mowa...

Twarz Rasputina ani drgnęła. Spokojnym, obojętnym głosem powiedział:

— Ach, masz na myśli tę umysłowo chorą? Tę ładną dziewczynę? Wyobraź sobie, pewnego razu spaceruję sobie na Newskim i widzę, jak policja ją ciągnie... Zbliżam się do policjantów i pytam, co się stało, a oni mi powiadają: prostytutka... Rozumiesz bracie, nie było ciebie, to poszła na lekki chleb...

(Dalszy ciąg jutro)

Pamiętaj o Pomocy Zimowej!

Wyspy które nie znają zimy

Hodują tam niezwykle drogie róże

Gdy na kontynencie europejskim i na wyspach brytyjskich sroży się zima, na Wyspach Scylijskich, południowym cyplu Anglii, przy kanale La Manche, rozkwitają róże. Wyspy Scylijskie bowiem, których jest około 200, a z których tylko 5 największych jest zamieszkałych, nie znają zimy. Pomimo, że geograficznie znajdują się na tej samej wysokości co pokryta śniegiem i skuta lodem Nowa Funlandia w miesiącach zimowych temperatura najniższa wynosi 10 stopni powyżej zera.

Tajemnica wysp tych polega na tym, że przepływa tamtędy ciepły prąd Golfstrom, który ogrzewa wodę i chroni wyspy przed ostrą zimą europejską.

Przed tym mieszkańcy 5 największych Wysp Scylijskich,— St. Marys, Tresco, St. Martins, St. Agnes i Bryher — prowadzili nędzny żywot, podobny do tego, jaki wiodą mieszkańcy wszystkich wysp leżących na uboczu od wielkich szlaków wodnych. Dopiero gdy mieszkańcy wpadli na pomysł wykorzystania roślinności, w jaką obfitują wyspy przez okrągły rok, zaczęło im się dobrze powodzić.

Najbardziej pożądane i najdroższe są bezsprzecznie zimą róże. Z tego też względu zaczęto na wyspach planowo i na wielką skalę hodować róże, których okres pokwitania rozpoczyna się w styczniu, a kończy się w czerwcu. Obecnie około 1700 osób na 5 większych Wyspach Scylijskich jest zatrudnionych hodowaniem róż. Zbiory prawie w całości posyła się do Londynu, gdzie można w każdej kwiaciarni podziwiać barwny cud Golfstromu.

Róże scylijskie nie są jednak tanie. Należy bardzo starannie opakować je, zanim wysyła się je do Londynu. Przewozi się je na specjalnych „statkach różanych" a następnie za pośrednictwem specjalnych pociągów możliwie najszybciej przesyła się do Londynu. Robi się to wszystko w wielkim pośpiechu, ponieważ mimo opakowania mogą one wskutek ostrego zimna zmarznąć.

W Londynie od lat istnieje specjalne przedsiębiorstwo, które zajmuje się przywozem róż Golfstromu i z którego zyski ciągną również mieszkańcy rajskich Wysp Scylijskich. Przedsiębiorstwo to daje olbrzymie dochody i dzięki Golfstromowi na wyspach tych kwitnie dobrobyt.

Kiedy koniec niedoli szewców chałupników

Kto to jest szewc-chałupnik? Nie wszyscy zdają sobie sprawę. Ten i ów słyszał o szewcach przyjmujących od nakładców pracę do domu, aby rzekomo „nie płacić podatków".

Niejeden, kupując obuwie usłyszy od sprzedawcy, że przyczyną wyższej ceny jest... szewc i jego robocizna. Jak jest w istocie? Gdzie prawda? Kielce i okolica są terenem masowej produkcji obuwia na wywoz.

Z grubsza biorąc, Kielce liczą 2 000 warsztatów chałupniczych, Chęciny 200 warsztatów, Małogoszcz około 300, takie miejscowości jak Bilcza, Słopiec, Strawczyn, Bodzentyn, Morawica, Włoszczowice, Obice i inne conajmniej po kilkadziesiąt warsztatów chałupniczych. W każdym z warsztatów pracuje po kilku i więcej ludzi.

Nad warsztatami siedzą zgarbieni ludzie, w ciasnych smrodliwych izbach przy nikłym świetle, siedzą w dzień i w nocy, bo muszą wykonać na czas zamówienie dla nakładcy, bo chcą zarobić wszak muszą żyć.

Nie ma tam 8-godzinnego, 10 czy nawet 12-godzinnego dnia pracy. Nie ma żadnej ochrony pracy młodocianych lub kobiet.

Pracują wszyscy i żona i dzieci chałupnika, nie mające najczęściej czasu na odrobienie lekcji, na zjedzenie w porę łyżki strawy, na parę godzin snu, tak zbawiennego dla dziecięcego organizmu.

Człowiek. gdy już poczuje się wyczerpany, rzuca się często w ubraniu na łóżko, aby po niewielu godzinach znów usiąść przy warsztacie.

Zdawałoby się, jeśli rozumować logicznie, że ten syzyfowy wysiłek tysięcy ludzi, oddających bez reszty swe siły zawodowi, winien dać im w wyniku godziwy zarobek, ludzką egzystencję. Czy tak jest? I znów cyfry.

Między chałupnikami i nakładcami obowiązuje umowa zbiorowa, ustalająca wysokość zapłaty za wykonanie pary obuwia na 2 zł. 25 gr. dla I kat., 2 zł. 75 gr. dla II kat. i 3 zł. dla III kat.

Tymczasem nakładcy nie mal nigdzie nie dotrzymują warunków umowy płacąc w granicach od 3 zł. (rzadko) do 1 zł. 20 gr. Mało tego. Zdarzają się wprost niewiarygodne wypadki, że nakładca, wykorzystując nieświadomość chałupnika, wypłaca mu za przyniesioną robotę ryczałt według swego uznania i „kalkulacji".

To jest dopiero wyzysk bezwzględny i okrutny nie liczący się z nikim i z niczym. Wyzysk, jeśli wziąść same Kielce, z górą 6 tysięcy chałupników przez 160 nakładców.

Hojny dar na F. O. N.

Wśród społeczeństwa wojew. kieleckiego zrozumienie akcji na rzecz FON. znajduje coraz częściej prawdziwie obywatelski wyraz w aktach dużej ofiarności ze strony wszystkich prawie warstw ludności.

Mamy znów do zanotowania piękny przejaw tej ofiarności ofiary zadeklarowanej przez Fabrykę Wyrobów Skórzanych w Radomiu A. Kromołowski.

Delegacja tak robotników jak i Dyrekcji w osobach pp. A. Kromołowskiego, Skrobala i Podkowy złożyła na ręce wojewody kieleckiego dr. Dziadosza pismo deklarujące na rzecz FON. wyroby skórzane wspomnianej fabryki ogólnej wartości 10.000 zł.

Kina kieleckie:

Czwartak: Poszukiwany bohater
WF. i PW: Przygody Tomka Sawiera
Palace: Batalia nieustraszonych
Casino: Królewna śnieżka

Sekcja Sceniczna w „Ludwikowie"

Znany na terenie m. Kielc z działalności scenicznej p. Tadeusz Aleksander Banasik, który obecnie pracuje w Hucie „Ludwików" założył przy oddziale Związku Strzeleckiego Huta „Ludwików" w Kielcach Sekcję Sceniczną zgromadzając około 30 członków.

Musimy dodać, że Tadeusz Aleksander Banasik był kierownikiem Sekcji Teatralnej OMP-u wystawiając na terenie Kielecczyzny kilkanaście pierwszorzędnych i wartościowych komedii. Obecna Sekcja przy Związku Strzeleckim Huty „Ludwików" przygotowuje pełną humoru komedię, celem odegrania na deskach sceny kieleckiej.

Młodej Sekcji należy życzyć powodzenia w powziętej pracy.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Napaść uliczna

Miter Irena (Kielce, ul. Hoża 4), na ulicy Piotrkowskiej, została zaczepiona przez Lemiechównę i nieznanego jej mężczyznę, którzy żądali pieniędzy na wódkę, a gdy odmówiła, pobili ją.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.